

DZIENNIK NARODOWY

ś. † p.
Stefan Mateusz KAMOCKI
 Ziemianin, Podporucznik Rezerwy
 po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 9 listopada 1938 r. przeżywszy lat 39.
 Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 listopada o godzinie 10.30 z kościoła parafialnego w Wolborzu. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim żalu
 Żona, Siostry i Rodzina

Nieporzucone drogi pojednania

Kto wygrał wybory i „kto się tragicznie myli” — Studnicki kandyduje do Senatu z Wilna — Pierwsze wybory gromadzkie

NIKTÓRE PISMA oceniły wybory, jako klęskę O. Z. N. To jest oczywiście przesada. Napewno jednak przesadą jest również punkt widzenia bardziej „gorącej” części prasy osonowej, która wynik wyborów ocenila jako dowód popularności O.Z.N.

Między temi skrajnościami mieści się prawda. Daje jej wyraz nie tylko duża część prasy niezależnej, ale i bardziej umiarkowane organy O.Z.N. a przedewszystkiem — organ kół wojskowych „Polska Zbrojna”.

Prawda ta brzmi: o frekwencji wyborczej zdecydowała popularność idei zjednoczenia.

I my podzielimy w dużym stopniu ten pogląd. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że coraz więcej ludzi pragnie rzetelnej narodowej zgody; coraz więcej ludzi rozumie — tak właśnie, jak pisze „Polska Zbrojna” — że w jedności jest siła.

Popularność idei celu nie przesądza jednak o popularności O.Z.N. Środka. Można być wielkim zwolennikiem zjednoczenia, a mieć poważne objawy w stosunku do mechanizmu, który ten cel realizuje.

Technika wyborcza zaciemniła tę różnicę: trudno było głosować za ideą, a przeciw mechanicznie; za zjednoczeniem, a przeciw osonowi.

O różnicy tej zapominać jednak nie wolno. Albowiem wynikają z niej doniosłe konsekwencje. Na pierwszym miejscu stoi następująca:

Wynik wyborów nie może służyć jako argument za podporządkowaniem społeczeństwa osonowej zjednoczeniowej mechanice; natomiast jest on ważnym argumentem za dostosowaniem tej mechaniki do tych elementów, które społeczeństwo uważa za warunki prawdziwej, rzetelnej jedności i zgody. (k.)

W prasie, w kołach politycznych, a zapewne i gdzieindziej, odbywa się jeszcze „przeżuwanie” wyborów sejmowych. W sferach decydujących i t. zw. miarodajnych widoczne jest zadowolenie, ale bynajmniej nie beztroška radość.

Sfery te rozumieją przede wszystkim dokładnie, że niedzielne wybory są w rzeczywistości, jak to już pisaliśmy, sukcesem rządu, a nie Osonu.

Dał temu słusznemu przeświadczeniu wyraz p. premier Sławoj-Składkowski zaraz pod pierwszym wrażeniem meldunków wyborczych, napływających z kraju. Ta ocena wyborów, jaka w nocy z niedzieli na poniedziałek padła z ust szefa rządu, jest tak trafna i tak bardzo charakterystyczna, że należy ją tutaj przypomnieć.

Otóż, odwiedzwszy owej nocy kwatery prasową w ministerstwie spraw wewnętrznych, oświadczył dziennikarzom p. premier:

Cóż panowie chcecie, tak już jest,

że każde stronnictwo chciałoby w okresie wyborczym mieć rząd w swoim ręku.

Dlaczego tak jest? Pan premier rozłożył ręce i dokończył:

— To już jest taka słabość...

Powyższe oświadczenie p. premiera zostało zanotowane przez naszego sprawozdawcę z kwatery prasowej (Rbc) i wydrukowane na naszych łamach. Poniższe informacje i doniesienia o przebiegu wyborów umocniły wszędzie przeświadczenie, że p. premier Sławoj-Składkowski najtrafniej i w lapidarny, tak właściwy sobie sposób, ujął rzeczywisty sens odbytych wyborów i ich znaczenie polityczne.

W ślad za p. premierem także inne wybitne czynniki w obozie rządzącym nie żywią złudzeń i oceniają trafnie aktualną rzeczywistość. Polityczne porozumienie i pojednanie w społeczeństwie uważane tam jest nadal za nieodzowną konieczność, a w przebiegu i w rezultacie wyborów upatrywane jest w pierwszym rzę-

dzie wzmocnienie własnej pozycji przy projektowanym wznowieniu rozmów pojednawczych.

Narazie porządkowanie spraw wyborczych i przygotowywanie sesji sejmowej zajmuje dużo czasu w kołach rządowych i ministerjalnych.

Ale, jak nas informują, czas na rozmowy przyjdzie i to nie zadługo.

O takie rozmowy i o rzetelne pojednanie w narodzie polskim wołają głośno wielkie zagadnienia wewnętrzne, polityczne, finansowe i gospodarcze, a także doniosłe kwestje zagraniczne.

We własnym domu mamy dużo do zrobienia. Dość wskazać choćby na podejrzone tendencje i ruchy mniejszości niemieckiej i ukraińskiej w naszym kraju.

Gdy tak myślą i tak oceniają sytuację powyborską koła i czynniki odpowiedzialne, prasa osonowa nie przestaje hałasować i dąć fałszem w trąby zwyczaj-

skie. Osoniarze prasowi nie przestają narkotyzować swoich czytelników, a niektórzy może i siebie samych, że w wyborach niedzielnych „zjednoczenie” narodu już nastąpiło i że wobec tego „dalszy proces zjednoczenia nie wymaga już żadnych prób pojednania z opozycją”.

Czerwoniak osonowy uśmiecha się przytem obłędnie i dyszkantem wykrzykuje:

— „Opozycja, to tylko 6 proc.”

Publicysta polityczny „Wieczoru Warszawskiego”, omawiając powyborsze występy prasy osoniarzkiej, dochodzi do wniosku, że „ktoś się tragicznie myli”, albowiem:

„Po pierwsze — nie jest prawdą, że w niedzielnych wyborach większość narodu opowiedziała się za „Osonem”. Nie wdając się w różnych powodów w analizę wyników wyborów, stwierdzamy tylko, że ocenę wpływów „Osonu” i grup opozycyjnych w narodzie będzie można dokonać po zakończeniu wyborów samorządowych.

Po drugie — układ sił politycznych w Polsce jest w dalszym ciągu taki, że bez zorganizowania w jednym obozie walczących obecnie ze sobą prorządowych i opozycyjnych grup nacjonalistycznych, nie można myśleć o zaktualizowaniu mas, dziś obojętnej albo apatycznej i pozyskaniu ich dla twórczej pracy w państwie.

Po trzecie — z ust miarodajnego przedstawiciela rządu, p. wicepremiera Kwiatkowskiego, padły kilkakrotnie słowa, dowodzące wyraźnie, że czynniki narodowe nie uważają powstania „Osonu” za ostateczny etap zjednoczenia i dążą do porozumienia z szeregiem ugrupowań opozycyjnych.”

Można kwestjonować niektóre wyrazy i określenia użyte przez autora powyższych uwag, ale nie można nie przyznać pełnej słuszności zasadniczym myślom, zawartym w tych stwierdzeniach.

Byłby czas, aby na prasowych osoniarzy przyszło otręśnięcie.

Myśl polityczna zwraca się ku nadchodzącej niedzieli, 13 listopada. Dnia tego odbędą się wybory 64 senatorów przez wojewódzkie kolegia wyborcze.

3034 elektorów, wybranych w senackich prawyborach, dokona już bez udziału ze strony społeczeństwa wyboru członków Senatu. Resztę senatorów w liczbie 32 zamianuje P. Prezydent Rzeczypospolitej do dnia 25 listopada.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Secesja z Osonu po klęsce wyborczej

Ze Lwowa donoszą, że b. poseł na Sejm i wiceprezes Osonu w Lwowie, p. Bronisław Wojciechowski, który przepadł przy obecnych wyborach we Lwowie, wystosował pismo do władz Osonu o rezygnacji z wiceprezury i o ustąpieniu z Osonu.

HALLO - HALLO CORDIAL Nowy Świat 88 w Nowej szacie!

Sala bogato uzupełniona dekoracjami!! w programie listopadowym, Wivette, Bożena Grzybowska, Lili Dorris—Loda Gawicz — Orkiestra Rapackiego — Lokal czynny do 6-tej rano. 1177

Zgon ofiary zamachu w Paryżu Von Rath zmarł pomimo transfuzji krwi

PARYŻ, 9.11. O godz. 16-ej min. 30 zmarł w klinice z odniesionych wczoraj ran sekretarz ambasady niemieckiej w Paryżu von Rath. Rannego nie uratowała ponowna transfuzja krwi, zastosowana dziś w południe. Dziś rano przybyła do Paryża matka v. Ratha.

Mienie zagranicą ponad 5.000 zł. musi być do 10 grudnia r. b. zgłoszone

Dn. 10 b. m. ogłoszono ważne rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego zagranicą, oraz wszelkich należności od zagranicy.

Wydarzenia ostatnich tygodni — jak donosi komunikat urzędowy — wykazały konieczność i użyteczność koncentracji całych zasobów zagranicznych, posiadanych przez społeczeństwo. To też oddanie do dyspozycji zagranicznych rezerw firm i osób prywatnych, możliwe już na gruncie dekretu dewizowego z dn. 26 kwietnia 1936 r., jest obecnie po nowelizacji dekretu realizowane w zakresie koniecznym dla potrzeb gospodarstwa narodowego.

Rozporządzenie ministra Skarbu postanawia, że wszystkie osoby, które mają miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, obowiązane są zgłosić w Banku Polskim wszelkiego rodzaju mienie, posiadane zagranicą o łącznej wartości ponad 5.000 zł. W szczególności zgłoszeniu podlegają posiadane zagranicą pieniądze zagraniczne, złoto, papiery procentowe i dywidendowe (zarówno zagraniczne, jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną), kupony od takich papierów, jak również wszelkie należności od zagranicy bez względu na to, czy dowód należności znajduje się w kraju, czy zagranicą.

Również posiadane zagranicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (udziały w przedsiębiorstwach itp.) mają być zgłaszane w Banku Polskim, przyczem co się tyczy nieruchomości, to podlegają one obowiązkowi zgłoszenia bez względu na ich wartość.

Zgłoszone pieniądze zagraniczne i złoto będą skupione przez Bank Polski. Co do zgłoszonych papierów wartościowych, posiadanych zagranicą, i należności od zagranicy, rozporządzenie przewiduje, że należy je zlecić Bankowi Polskiemu na jego żądanie do sprzedaży lub inkasacji. Zgłoszone nieruchomości nie będą skupywane ani likwidowane.

Sól w oku niemieckiem
Przeszkody na drodze do paktu 4-ech
(Patrz. art. wstępny na str. 3-cj).

Znów niebezpiecznie chory prezydent Turcji Atatürk

STAMBUL, 9.1. Oficjalny biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Atatürka stwierdza, że nagle znacznie pogorszył się stan jego zdrowia. Pogorszenie ma charakter poważny i budzi obawy.

Noc minęła źle. Stan nadal poważny. Temperatura 33,8, puls 128, oddech 28.

Zgon Georges'a Bourdon'a Dziennikarstwo francuskie w żałobie

PARYŻ, 9.11. Nocy ubiegłej zmarł następstwa ataku sercowego w wieku lat 70 Georges Bourdon, prezes syndykatu dziennikarzy francuskich, założyciel Międz. Federacji Dziennikarzy, komandor Legji Honorowej, wiceprezes towarzystwa literatów, wybitny krytyk literacki i dramatyczny.

Linja osiągnięta Armia węgierska obejmuje terytorja

BUDAPESZT, 9.11. Komunikat urzędowy stwierdza, że wojska węgierskie w dniu wczorajszym osiągnęły linię, wyznaczoną. Obejmowane terytorjów odbywa się w całkowitym porządku.

Nowość! Ciastka „Zaolzańskie” od Feliksa TENSZERTA

Nieporzucone drogi pojednania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na każdym wojewódzkim kolegium wyborczym wybrana będzie 13 b. m. większością głosów przedewszystkiem specjalna komisja wyborcza z 15 członków. Komisja ta na tajnym posiedzeniu ustali kandydatury na senatorów w podwójnej ilości w stosunku do mandatów senackich, przypadających na dane województwo.

Przypomnieć warto, że z liczby senatorów wybieranych przez kolegia elektorów przypada: na m. st. Warszawę oraz woj. kieleckie i łódzkie po 6 senatorów, na woj. warszawskie i łódzkie po 5 senatorów, na woj. lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4 senatorów, na woj. wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie po 3-ch senatorów, na woj. nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie i pomorskie po 2-ch senatorów.

W kołach politycznych wymieniane są nazwiska ministrów i dygnitarzy, którzy zamierzają ubiegać się o mandaty senackie. Godną zanotowania jest pogłoska, jakoby płk. Miedziński, który nie kandydował do Sejmu, nie zamierzał kandydować również do Senatu.

Czyżby p. pułkownik czekał na mandat z nominacji? Od r. 1922 zasiadał płk. Miedziński we wszystkich po kolei parlamentach i trudno oswoić się z myślą, żeby jego sylwetka zniknęła z ław i kuluarów parlamentar-nych.

Pesymiści, których nigdy nie brak, ową rzekomą niechęć p. pułkownika do kandydowania tłumaczą niewątpliwie opacznymi wróżąc nowemu parlamentowi żywot skrócony.

Wybiera się natomiast do Senatu znany publicysta i polityk, p. Władysław Studnicki. Ogłosił on do elektorów senackich w województwie wileńskim list otwarty, w którym m. in. czyta-

„Zgłaszam moją kandydaturę do Senatu, gdyż pragnę podjąć się trudów i walki w ciele prawodawczym, gdyż jestem przekonany, że moja wiedza polityczna zdobywana przez całe życie i przejawiająca się w 40 książkach przezemnie napisanych z zakresu polityki, historii, ekonomii, może się przydać do sprawowania mojej funkcji w parlamencie. Wzrost nacjonalizmu politycznego, nawet poczynny i posiadającego uznanie w kraju i zagranicą nie wystarczy, zawsze chciałem oddać naszej sprawie siebie całego bez reszty.

Stan i stosunki polityczne i gospodarcze Polski współczesnej mnie niepokoją”.

P. Studnicki rozwija następnie swoje koncepcje polityczne, wypowiadając się kategorycznie przeciw monopartyjniestwu:

„Niepokoi mnie dążność do monopartyjniowości, która przejawia się coraz bardziej od kilku ostatnich lat. Monopartyjniowość istnieje w Rosji, gdzie poza partją komunistyczną inne partie nie są cierpiane i są usunięte z życia publicznego. Monopartyjniowość spotykamy: we Włoszech faszystowskich i Niemczech hitlerowskich.

Wszędzie ona nęczy duchowo społeczeństwo, nie daje wykorzystać wielu wybitnych jego sił umysłowych, lecz w Rosji sowieckiej, we Włoszech Mussoliniego, w Niemczech Hitlera, postawione są cele konkretne, które dla ich zwolenników usprawiedliwiają monopartyjniowość. U nas cele jeszcze nie zarysowały się.”

A dalej p. Studnicki stwierdza: „Dzisiejszy Ozonek jest organizacją dążącą do monopartyjniowości.

A tymczasem: „Tylko swobodna krytyka umożliwia usuwanie ujemnych objawów politycznych, braków i błędów rządu oraz wszelkich organów władzy. Źródłem sił żywych państwa jest swobodne społeczeństwo z jego bogactwem różnych samodzielnych organizacji, ze swobodną inicjatywą i niekrepowaną prasą”.

Autor listu otwartego boi się „bloku komunistów, pepesowców i ludowców” (nie wiemy, gdzie p. Studnicki o takim bloku słyszał), poczem oświadcza się za zmianą ordynacji wyborczej do parlamentu, uważając tę zmianę za

rzecz pilną dla „uspokojenia kraju i uniemożliwienia monopartyjniowości”.

P. Studnicki ocenia dalej pozytywnie konstytucję kwietniową, ale sądzi, że ma ona jeszcze do- tkliwe braki, gdyż m. in. „nie daje gwarancji praw obywatelskich” (dopuszcza więzienie bez sądu) a nadto:

„nie daje gwarancji niezawisłości sądów, sądów przysięgłych dla spraw politycznych i zatargów między obywatelami a urzędnikami, pozbawia posłów nietykalności”.

List otwarty wypowiada się przeciw zbytniej centralizacji w państwie, która prowadzi do „rozplenienia się biurokracji”.

Za kilka dni dowiemy się, jak elektorzy województwa wileń-

skiego przyjmą kandydaturę p. Władysława Studnickiego i jego list otwarty.

Poza wyborami senackimi czeka nas wkrótce cała seria wyborów samorządowych. I tak np. na terenie całego województwa łódzkiego wybory do rad gromadzkich odbędą się już w okresie od 11 grudnia r. b. do 18 stycznia 1939.

Terminy wyborów w poszczególnych gromadach ustala we własnym zakresie starostowie powiatowi. Starosta powiatu łódzkiego rozpiął już wybory do rad gromadzkich w swoim powiecie na dzień 11 grudnia.

W warunkach obecnych wybo-

ry samorządowe, zapowiedziane przez rząd, jako „czyste, rzetelne i uczciwe”, śledzone będą przez cały kraj z wielkim zainteresowaniem.

Na innym miejscu donosimy, że b. wicemarszałek Sejmu mjr. Polakiewicz, urządził w Warszawie zjazd aż całego tysiąca wójtów, rzekomo po to, aby radzić nad ujednostajnieniem samorządu gminnego w całym kraju.

Myśl dobra i zdrowa. Szkoda tylko, że zjazd ten odbywa się w cieniu nadchodzących wyborów samorządowych na wsi.

To nie tylko rzuca ciemność, ale i może budzić różne przypuszczenia.

Ign.

NA WIDOWI

P. Prezydent R. P. przyjął d. b. m. p. Leona Czarlńskiego, zesa pomorskiego Tow. Rolniczego i prezesa i wiceprezesa Wł. polskiego Tow. Kółek Rolniczych pp. Stanisława Mikolajczyka i B. bińskiego.

P. Prezydent R. P. przyjął w raj ministra Becka.

Na stanowisku starosty grodzkiego we Lwowie nastąpiła zmiana. Ustąpił starosta dotychczasowy rembański, a na jego miejsce wolany został starosta w Sokalu Klimów.

Wśród ludowców Obrady N. K. W.

Na 10 b. m. zwołano do Warszawy posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Rataja.

Z Kielc donoszą, że do dnia 6 b. m. w województwie kieleckim notowano 32 aresztowania ludowców pod zarzutem akcji przeciwbiorom. Część aresztowanych zwolniono pod dozór policyjny.

Zjazd wójtów pod kierownictwem p. Polakiewicza

Dn. 9 b. m. rozpoczął się w Warszawie zjazd wójtów, zorganizowany przez Związek Gmin Wiejskich kierowany przez dr. Karola Polakiewicza. Rząd był reprezentowany przez podkom. stanu Korsała, w imieniu premiera gen. Składkowski i przez nac. Lisowski, który reprezentował wicepremiera Kwiatkowskiego.

Obrady zagal p. K. Polakiewicza. Po owacji na cześć P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Smigłego-Rydy i odyszanego Zaolzia wiceministra Korsała powitał zjazd. Pierwszy referat o stanie i potrzebach samorządu gminnego wygłosił p. Polakiewicz, o sekcji wójtów i ich pracach przemawiali najbliżsi współpracownicy prezesa z p. Puźlewiczem, który tym razem reprezentował Lwów na czelu.

Wśród obecnych wójtów było m. sal 86 wójtów z gmin powiatu ciechanowskiego i fryszackiego.

Na nową stolicę Czang-Kai-Szeka Natarcie armii japońskiej

TOKJO, 9.11. Natarcie wojsk japońskich na m. Czangsza (stolica prow. Hunan) rozwija się pomyślnie. Wojska japońskie dokonały rucich oskrzydlenia i zajęły miasto Jenzih (połowa drogi pomiędzy m. Tungjang a m. Tungczeng), odwracając odwrót dwóm dywizjom chińskim.

Japończycy, nacierający na Czangsza posuwają się wzdłuż górskiej drogi, łączącej m. Tungjang z Tungczeng.

Japończycy odcieśli również odwrót silnym oddziałom chińskim na kolejkę Kanton — Hankou, zajmując m. Wu lipai (stacja kolei Kanton — Hankou), oddlego o 40 km. na wschód od m. Yoczou.

TOKJO, 9.11. Główne pozycje obronne chińskie, brzońce dostępu do Czangsza, zostały złamane przez wojska japońskie, które wkroczyły do Tungczeng.

Zamordowanie arystokraty włoskiego

MEDJOLAN, 9.11. Wczoraj wieczorem na jednej z ulic Medjolanu 69-letni książe Luigi Alberico Tribulzio napadnięty został przez 40-letnią kobietę, która dała do niego 5 strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójczynię aresztowano. Jest to niejaka Marja Antonietta Lazzarini. Zabity książe należał do jednej z najstarszych rodzin Medjolanu. Jego żona i córka są damami dworu.

Podczas lotu ćwiczebny samolot niemiecki stracił orientację i rozbił się w kantonie Granbuenden w Szwajcarii. Lotnik zginął na miejscu.

W Czechosłowacji wprowadzone zostały nowe, łagodniejsze przepisy dewizowe.

Nie należy obawiać się inflacji odnacczeń Przemówienie p. premiera na Ratuszu warszawskim

Wczoraj odbył się na ratuszu warszawskim uroczysty akt dekoracji Krzyżami Zasługi stu kilkudziesięciu pracowników miejskich. Na uroczystości przybył p. premier gen. dr. Sławoj-Skłodkowski w towarzystwie podsekretarza stanu p. Wł. Korsaka.

Na uroczystości obecni byli również wojewoda Jaroszewicz i prezydent Starzyński, który w krótkim przemówieniu podziękował p. premierowi za przybycie. W zakończeniu swego przemówienia prezydent Starzyński zwrócił się do p. premiera, podchwycyony przez zebranych, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei przemówił p. premier w następujące słowa:

Witam was w momencie uroczystym. Za chwilę otrzymacie odnacczenia, które Polska daje wam jako dowód wdzięczności za wasze trudy, za wasze prace i wasze poświęcenie się.

Odnacczenia te są różnymi stopni i odnacczenia te są liczne. Stopień odnacczenia nie zależy od tego, który je otrzymuje. Zależy od jego możliwości, a nie jego chęci. Natomiast ilość odnacczeń zależy od chęci tych, którzy je otrzymują. Jeżeli dużo ciągną ponad miarę w myśl słów Naczelnego Wodza, by Polskę podziąć, wtedy dużo jest tych odnacczeń. To mnie cieszy, że tych odnacczeń dla was jest tak dużo.

Nie boję się inflacji odnacczeń. Były takie teoryjki w umysłach wielu państwodawców, że jeżeli będzie dużo odnacczeń, to będą one bez wartości. Również nie brak takich eleganców, którzy zaczynają mówić: „Szkoda już nosić odnacczenia, bo tyle ich się namnożyło”. Otóż podobni ludzie nie zdają sobie sprawy, czym jest odnacczenie. Nie należy bać się inflacji odnacczeń, jeżeli daje się je od dołu, dla czarnej, codziennej pracy, a nie od góry — elicie małej, która ma tylko pysznieć się jak paw przed innymi temi odnacczeniami. Nie na-

leży się obawiać inflacji odnacczeń, jeżeli sięgają one w głąb narodu, do dołu. Jeżeli sięgają do każdej gminy, każdej fabryki, każdego biura, wtedy nie należy się bać tej inflacji.

Czem bowiem są odnacczenia?

Odnacczenia są jedną z więzi, które łączą państwo z obywatelami. Są temi korzeniami, które państwo jest połączone z społeczeństwem. Im więcej tych korzeni, tem drzewo mocniejsze, tem piękniej się zieleni. I dla tego w dalekim przyszłości, widząc tak dużą ilość odnacczonych, cieszę się i nie obawiam się inflacji i życzę, aby te odnacczenia dawały wam siłę, abyście mogli w dalszym ciągu ofiarować Polsce więcej, niż wynosi wasza pensja.

Tego wam życzę w dalszej pracy dla polskiego państwa.

W imieniu dekorowanych pracowników miejskich wygłosił następnie przemówienie wicedyrektor wydziału kultury i oświaty zarządu miejskiego p. Frelek.

Większość zostanie przy Rooseveltcie

Maszyny liczyły głosy wyborców amerykańskich

NOWY JORK, 9.11. Wczorajsze wybory w Stanach Zjednoczonych przeszły naogół spokojnie. Udział wyborców był bardzo znaczny, gdyż zainteresowanie wzmożone było w wielu wypadkach jednoczesnym wyborem gubernatorów i wysokich urzędników stanowych.

Po raz pierwszy w historii Ameryki posługiwano się w niektórych miejscowościach, a szczególnie w stanie New York, t. zw. maszynami wyborczymi, które automatycznie obliczały głosy i ogromnie ułatwiały procedurę techniczną. Użycie tych maszyn — zdaniem wielu osób — nie przyczyniło się do usprawnienia samej procedury głosowania, bowiem głosy oddawano na 80 różnych kandydatów, co wymagało odpowiedniego nastawienia maszyny, wpływając oczywiście na przedłużenie samego aktu głosowania.

Nie obeszło się bez nadużyć wyborczych. W Albany (st. New York) aresztowano 25 osób, które usiłowały kupować głosy. Przy aresztowanych znaleziono kilkadziesiąt kopert, a w każdej z nich banknot 5-dolarowy.

Z dotychczasowych rezultatów zdaje się wynikać, że partja republikańska osiągnęła znaczny sukces. Sukces ten jednak nie jest tak wielki, by można było mówić o porażce demokratów. Partja demokratyczna przedynta Roosevelta w dalszym ciągu będzie miała większość zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w Senacie.

Obliczenia przypuszczalne, oparte na dotychczasowych wynikach, idą w tym kierunku, że w Izbie Reprezentantów demokraci, którzy posiadali dotychczas 330 mandatów wobec 90 republikańskich, utracą 60 mandatów na rzecz republikańców, czyli, że w Izbie zasiadłoby 270 demokratów i 150 republikańców.

W Senacie przesunięcie się mandatów będzie zapewne mniejsze. Naogół liczą się ze zwycięstwem przez republikańców 6 nowych mandatów senatorskich. Ponieważ dotychczas demokraci posiadali w Senacie 76 mandatów, a republikanie tylko 16, przyszły Senat składałby się prawdopodobnie z 70 demokratów i 22 republikańców.

NOWY JORK, 9.11. W stanie No-

wy Jork dotychczasowy gubernator tego stanu, demokrat Lehan, zwyciężył swego kontrkandydata, prokuratora stanu nowojorskiego Deweya, który wstawił się ostatnio zdecydowanie i energicznie przeciwko nowojorskim gangsterom.

Lehan uzyskał 2.270.964 głosów, Dewey uzyskał 2.249.723 głosów.

Republikanie zdobyli stanowisko gubernatora i mandat senatorski w stanie Pensylwania.

Republikanie zdobyli również stanowiska gubernatora i mandat senatorski w stanie Kansas.

NOWY JORK, 9.11. W mieście Harlan w stanie Kentucky doszło do ostrej walki pomiędzy wyborcami. W czasie strzelaniny padło 4 zabitych.

Policja aresztowała 8 domniemych zabójców.

6-ciu rannych zmarło w szpitalu, zaś stan trzech rannych budzi poważne obawy.

Strzelanina wynikła również w stanie Tennessee. Jest dwóch ciężko rannych.

Okrągły stół zamiast podziału

Nowe stanowisko Angli wobec Palestyny

LONDYN, 9.11. Na podstawie raportu, opracowanego przez komisję, która badała sprawę podziału Palestyny, rząd brytyjski wystąpił z nowymi propozycjami. Dwoma głównymi punktami tych propozycji są: porzucenie projektu podziału Palestyny i zwołanie konferencji okrągłego stołu w Londynie.

Oświadczenie rządu brytyjskiego, załączone do raportu komisji, m. in. zaznacza, że czterech członków komisji jednomyślnie wypowiedziało się przeciwko przyjęciu planu podziału, opracowanego przez komisję

królewską.

Ze względu na to rząd brytyjski będzie w dalszym ciągu ponosił odpowiedzialność za sprawowanie rządów w całej Palestynie. Oczywiście jest, iż najpewniejszą podstawą pokoju i postępu w Palestynie byłoby porozumienie pomiędzy Arabami i Żydami. Rząd brytyjski będzie przez dewszystkiem czynił wysiłki w celu doprowadzenia do takiego porozumienia. W tym celu rząd brytyjski zamierza niezwłocznie zaprosić przedstawicieli Arabów palestyń-

skich i sąsiednich państw z jednej strony oraz przedstawicieli agencji żydowskiej z drugiej strony, by mogli w najbliższym czasie odbyć narady w Londynie, w sprawie przyszłej polityki, obejmującej również i sprawę imigracji do Palestyny.

Co się tyczy przedstawicieli Arabów palestyńskich, rząd brytyjski musi zastrzec sobie prawo odmowy przyjęcia tych przywódców arabskich, którzy uważani są jako odpowiedzialni za kampanję, nawołującą do morderstwa i gwałtu.

19 „niebezpiecznych” punktów

Europa w oczach publicyisty angielskiego

(Korespondencja własna)

Londyn, w listopadzie.

Na międzynarodowym kursie poleceno raz uczniom, pochodzącym z rozmaitych krajów napisać wypracowanie na temat słońca. Anglik przygotował elaborat pod tytułem „Polowanie na słońce”, Francuz napisał „Miłosne życie słońca”, Niemiec szeroko omówił problem „Gastronomicznych możliwości słońca”, Rosjanin, po wypaleniu kilkuset papierosów przedstawił rozprawę pod frazującym tytułem: „Czy słońce wogóle istnieje?”. A Polak? — jego wypracowanie nosiło w nagłówku: „Słońca i sprawa polska”...

Anekdota tę opowiadał podobno Paderewski, gdy stał na czele pierwszego rządu odrodzonej Polski, a przypomina ją obecnie publicysta angielski Bernard Newman w wydanej ostatnio niezmiernie interesującej książce p. t. „Danger spots of Europe” — co w niedokładnym tłumaczeniu polskim brzmi: „Niebezpieczne punkty Europy”. Autor, który zwiędził gruntownie nasz kontynent, zestawiał wszystkie problemy terytorjalne, które, jego zdaniem mogą się w przyszłości stać zarzewiem poważnych konfliktów.

Długa jest lista tych „danger spots”, p. Newman naliczył ich aż dziewiętnaście. Być może, gdyby pisał tę książkę o kilka miesięcy później, liczba ta byłaby krótsza o jedną pozycję — Czechosłowację. Być może...

Ale nas, podobnie jak tego studenta polskiego, interesuje przede wszystkim problem, który można by zatytułować „Mr. Newman a sprawy polskie”. Zawsze to interesujące jest zobaczyć, jak pewne zagadnienia malują się w oczach cudzoziemca.

P. Newman spostrzegł na granicach Rzeczypospolitej aż kilka niebezpiecznych punktów. Przedewszystkiem rzucił mu się w oczy „korytarz” (Anglicy mają jakiś kompleks na tym punkcie), dalej sprawa Gdańska, Śląska, Wilna, no, i zupełnie już międzynarodowy „problem Ukrainy”.

Trzeba zapisać na dobro autora angielskiego, że podawane przez niego informacje są naogół ściśle, że spogląda on na drażliwe problemy bez animozji osobistych i stara się zawsze zrozumieć poglądy, wysuwane przez obdwie strony.

To też zaraz na wstępie rozważań o „korytarzu” p. Newman stwierdza, że istota rzeczy polega na tym, że jest to terytorjum rdzennie polskie. Autor angielski nie uwierzył w bajeczki o poważniejszej mniejszości niemieckiej na Pomorzu i nie może się pogodzić z twierdzeniem, że Kaszubi nie są Polakami. „Korytarz” — powiada — jest najbardziej polskim obszarem Polski.

Objektywizmem nacechowany jest również stosunek autora do sprawy Gdańska. Stwierdza on dwa zasadnicze fakty: jest to miasto etnicznie niemieckie, które żyje i rozwija się dzięki polskiemu zapleczu gospodarczemu.

„Korytarz” i Gdańsk stanowią jednak jego zdaniem poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, ponieważ

Niemcy nie chcą, czy nie mogą się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy. Jakież więc istnieje rozwiązanie?

P. Newman proponuje by Polska zgodziła się na powrót Gdańska do Rzeszy, z zagwarantowaniem wszelkich praw gospodarczych Polski w porcie, oraz podsuwa pomysł budowy tunelu pod lub też wiaduktu nad „korytarzem”, co umożliwiłoby swobodną komunikację Niemiec z Prusami Wschodnimi.

Jest to, zdaniem autora, rozwiązanie jedyne, gdyż Polska ma pełne prawa do Pomorza, nigdy nie zgodzi się na jego odstąpienie, nawet wzamian za Klajpedę, czy inne porty.

Można się rozmaicie zapatrywać na te propozycje, ale można być pewnym, że nie spotykają się one w Polsce z aprobatą. Stanowisko całego społeczeństwa polskiego wobec sprawy Gdańska jest zupełnie wyraźne i jednolite. Co zaś do

owego korytarza, czy tunelu, to wywiad p. ministra Becka dla prasy amerykańskiej pozwala wnosić, że tego rodzaju projekty mogą być tematem fantastycznych powieści, ale nie rozważań polskich czynników miarodajnych.

Z północy przetrzuca się p. Newman na południe Rzeczypospolitej i omawia sprawę Śląska. Tutaj jego sympatia dla Polski jakby bladeła. Nie bardzo podobają mu się powstania śląskie i konstatauje, że problem ludnościowy tej dzielnicy jest szczególnie skomplikowany, ponieważ wieś jest polska, podczas gdy miasta mają rzekomo większość niemiecką... Mr. Newman sądzi, że do rozwiązania tego „danger spot” mogłaby się przyczynić wymiana mniejszości.

Sprawa Wilna także nie przedstawia się p. Newmanowi jasno. Wilno nie jest może miastem polskim, pisze p. Newman, ale na pewno nie jest litewskie. Wszyst-

kie próby porozumienia rozbijają się o upór Litwinów i nawiązanie stosunków dyplomatycznych — czytamy — nie posunęło sprawy daleko naprzód. By „ugłaskać” Litwinów, p. Newman proponuje... odstąpienie im jakiegoś tuzina wsi nadgranicznych, zamieszkałych przez ludność litewską, ale oczywiście o oddaniu Wilna nie może być mowy. Mimo to autor jest optymistą.

Natomiast bezradny staje wobec problemu Ukrainy i tutaj już nie proponuje żadnego rozwiązania. Kończąc ten przegląd, który można zatytułować: „Mr. Newman a sprawy polskie”, podkreślić musimy, że omawiana książka stanowi duży postęp w zestawieniu z tem, co się dotąd zagranicą o Polsce pisało. Autor naprawdę był na miejscu, naprawdę badał problemy, o których mówi, nie słuchał plotek i rozważając sprawy drażliwe, starał się wykaazać dużo dobrej woli i sumiennosci.

Rad.

Ambicje Lufthansy

Stała komunikacja lotnicza dwóch lądów

W dniu 20 października ukończyli Niemcy trzecią serię próbnych lotów pocztowych i komunikacyjnych z Europy do Ameryki. Przewidziane w tej serii 28 próbnych lotów udało się co do minut. Okres próbnny obejmował czas od 21 lipca do 20 października. Użyte do komunikacji transoceanicznej trzy samoloty „Lufthansy”, „Nordwind” X i „Nordstern” przebyły łącznie 141.600 km. Najkrótszy czas lotu w kierunku wschód—zachód wynosił 13 godzin 40 minut, a w kierunku zachód—wschód — 11 godzin 43 minuty.

Rekord ten pobili samolot „Nordstern”, wzorowany i udoskoniony według typu Blohm i Voss Ha 139. Udoskonalenie polegało między innymi na wprowadzeniu ciężkich oliwnych motorów Junkersa, które na tej trasie, jednej z najtrudniejszych tras powietrznych, świetnie zdały egzamin.

Pierwsze próby regularnej komunikacji transoceanicznej podjęte były w r. 1929. Statki transoceaniczne „Bremen” i „Europa” zabierały na pokład samoloty, które w pewnej odległości od brzegu, wyrzucano z katapult. W ten sposób osiągnęto przyspieszenie poczty i przesyłek między Europą a Ameryką o trzy dni. W r. 1936 Lufthansa po przeprowadzeniu kilku lotów próbnych, na łatwiejszym południowym odcinku nadatlantyckim, rozpoczęła pierwsze regularne próby na odcinku północnym. W roku tym samo-

loty Lufthansy dokonały 8 przelotów Atlantyku północnego. W roku następnym przelotów tych było 14. W tym roku liczbę ich podwojono. Narazie samoloty niemieckie nie uzyskiwały od Stanów Zjednoczonych koniecznej koncesji pocztowej, co było kosztowną imprezą próbną uczyniło samowystarczalną.

Zniechęcona wysokimi kosztami tej imprezy, Lufthansa, przetrwała narazie dalsze loty na odcinku północnym i dwa aparaty „Nordmeer” i „Nordstern” przydzieliła do swej bazy lotniczej w Batehurst, która obsługuje regularnie komunikację pocztową na odcinku południowoatlantyckim.

W miarę doświadczeń i postępów, osiąganych w czasie przeprowadzonych dotychczas lotów próbnych, wzrastała szybkość przeciętna samolotów. I tak w r. 1936 szybkość ta

wynosiła przeciętnie 204 km-godz., w r. 1937 już 240 km-godz., a w roku 1938—258 km-godz. Samoloty niemieckie na odcinku południowoatlantyckim dokonały dotychczas 400 przelotów z Afryki do Brazylji, co daje łącznie 1.220.000 km., a łącznie z 250.362 km. próbnymi na odcinku północnoatlantyckim i 196.972 km. przebytymi w czasie t. zw. lotów częściowych z pokładu Bremena i Europa — otrzymamy 1.669.334 km. pokonanych nad bezimiarami oceanami przez samoloty Lufthansy.

Ambicje Lufthansy sięgają bardzo daleko. W przeprowadzonych lotach próbnych nad Atlantykiem północnym chodziło o zdobycie prymatu dla niemieckiego lotnictwa na tym szlaku i pokonanie 6.500 km. przestrzeni dzielącej Berlin i Nowy Jork w 24 godzinach.

MIĘ
KUPUJ KOTĘ W WORKU

wypróbowane
i uznane
za najlepsze
za nożyczki
do golenia



POŁONIA

847

Tam gdzie zacierają się granice

między narodowym socjalizmem i komunizmem

Ekonomiści zagraniczni, którzy dopuszczają się krytyki finansów niemieckich, dostali ostatnio cieżki od p. Krogmanna, pierwszego burmistrza Hamburga. Dostojnik ten odpowiada im w miesięczniku „Wirtschaftsdienst” artykułem wyniosłym i apodyktycznym.

Krytycy z poza Niemiec wytykają Trzeciej Rzeszy nadużywanie kredytu, bądź pod postacią weksłów pracy, bądź pod postacią pożyczek wewnętrznych. P. Krogmann zwraca uwagę na to, że zadłużenie wewnętrzne Rzeszy nie przekracza 470 marek na głowę ludności, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych osiąga ono 741 marek na głowę ludności, we Francji — 760, w Anglii — 2.015. Co do długu zewnętrznego, zmniejszył się w ostatnich latach o wiele miliardów.

Dług wewnętrzny, powiada pan Krogmann, nie oddziaływa w żadnej mierze na rozwój majątku narodowego. Stanowi on tylko przesunięcie bogactw od prywatnych jednostek na rzecz państwa oraz na rzecz tych, co pożyczają państwu i z te-

go tytułu otrzymują zysk w postaci procentów. Zadłużenie nie jest niebezpieczeństwem, o ile odpowiada mu wzrost dóbr materialnych, tworzących majątek narodowy.

Dobra te dzieli p. Krogmann na sześć kategorii, które są: 1) ziemia, 2) domy mieszkalne, 3) środki transportu, 4) warsztaty i fabryki, 5) zakłady produkujące energię i światło, 6) zapasy produktów konsumpcyjnych.

Wszystkie te kategorie dóbr od pięciu lat przybierają na wartości w proporcjach, przewyższających rozmiary kredytu albo raczej to, co nazywa się inflacją niemiecką. Za tym, konkluduje p. burmistrz, sytuacja finansowa Niemiec jest świetna.

Na tę argumentację można odpowiedzieć, jak następuje:

Po pierwsze: — p. Krogmann, porównując zadłużenie wewnętrzne Rzeszy z zadłużeniem innych państw, mówi jedynie o długu skondensowanym i pomija zupełnie dług płynny, który w Niemczech jest równie wielki, jak nieznan.

Po wtóre: prawdą jest, że warty wytwórcze, wyposażenie przemysłowe, zapasy i t. d. rozwinęły się w Niemczech; inna sprawa, czy ten rozwój postępował równolegle do tempa rozwoju kredytu? Tak utrzymuje p. Krogmann. Nie należy jednak zapominać, że bardzo znaczna część środków finansowych Rzeszy pochłonęły i pochłaniają zbrojenia, które, realnie rzecz biorąc, nie zwiększają bogactwa narodowego.

Po trzecie: jeśli prawdą jest, jak twierdzi p. Krogmann, że „zadłużenie wewnętrzne nie ma absolutnie nic wspólnego z rozwojem majątku narodowego”, można by wywnioskować stąd, że zadłużenie to może wzrastać nieograniczenie bez szkody dla kraju. Otóż pogląd ten wyznają ci, którzy chcą wywłaszczyć jednostkę prywatną na korzyść państwa, pogląd ten wyznają — socjaliści i komuniści.

Ogólnie wiadomo, że gdy zadłużenie wewnętrzne przekracza pewną granicę, państwo, niezdolne udźwignąć tego ciężaru, musi ogłosić bankructwo. W dobie dzisiejszej ban-

Przeciw własnemu portowi

Kościół polski w Sopocie dalej ma trudności

Organ rządzącej w Gdańsku parafii „Der Danziger Vorposten” zamieszcza notatkę p. t. „Igraszki statystyczne. Jak Rada Portu w Gdańsku widzi ruch okrętowy”.

Notatka ta polemizuje z cyframi biuletynu Rady Portu, odnoszącymi się do tegorocznego ruchu okrętowego w porcie gdańskim, w porównaniu z rozwojem tego ruchu w innych portach.

O notatce tej pisze „Kurjer Bałtycki”:

„Fakt, że oficjalny organ gdański prowadzi publiczną polemikę z oficjalnym organem portu gdańskiego, celem robienia reklamy portom obcym (i to nie tylko niemieckim), jest chyba bezprzykładowym i nigdzie nie notowanym dowodem złej woli. Wystarczy przejrzyć prasę miejscową innych miast portowych, np. Szczecina, Hamburga itd., by się przekonać, jak zgodnie reklamuje ona swój port, a nie zwraca jego reklamy nawet bez poparcia finansowego ze strony administracji portowej.

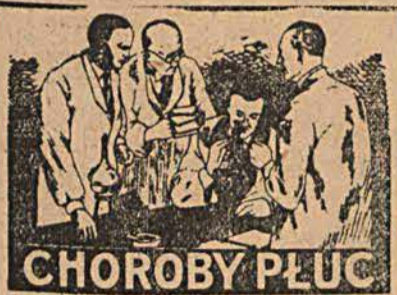
Biuletyn Rady Portu w Gdańsku, wydawany codziennie i rozsyłany bezpłatnie do redakcji pism zawierających wiadomości portowych, podawanych dla wykorzystywania ich przez prasę i ułatwienia redakcjom zebrania autentycznego materiału. O ile więc, któraś z wiadomości w nim zawartych wy daje się oficjalnemu organowi zbyt korzystną dla propagandy portu gdańskiego, może jej nie umieszczać, ale nie wykorzystywać jej dla prowadzenia kampanii przeciw portowi i reprezentacji swego własnego rządu, zasiadającej w zarządzie portu i odpowiedzialnej za wiadomości, zawarte w biuletynie”.

8 listopada wprowadzono do parafii katolickiej w Sopotach nowego proboszcza, ks. dziekana Schulea, dotychczasowego proboszcza w Brzeźnie. Nowy biskup gdański nadał tytuł rady duchownego ks. dziekanowi Biakowski, proboszczowi w Sidlicach, dalej dziekanem dekanatu Gdańsk I wyznaczył ks. Fedtkego, proboszcza parafji św. Józefa. Równocześnie kuratorem nowej parafii katolickiej św. Michała w Sopotach zamianowany został ks. Schlitt.

Sprawa budowy kościoła polskiego w Sopotach natrafia natomiast w dalszym ciągu na trudności, z powodu nieprzychylnego stanowiska administracji gdańskiej.

W dniach 8 i 9 b. m. m. narodowo-socjalistyczna organizacja W. M. Gdańska obchodziła szereg uroczystości, poświęconych czci poległych w wojnie światowej i walkach partyjnych, uczeniu starych bojowników organizacji.

W Gdańsku z tej racji Niemcy wysłali stundary oraz urządzili marsze i zebrania.



CHOROBY PŁUC

GRUZLICA PŁUC jest nieublagana i coraz nie robiąc różnicy dla płuca, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCYCH, BRONCHITU uroporowego, męczącego KASZLU, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze.

Balsam Trikolan-Age

który, ułatwiając wydzielanie się śluzu, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Do nabycia w aptekach 315

Dziwy podatkowej dzungli

Pośrednia ochrona brudu i niechlujstwa

(fr.) Żadna chyba dziedziŃa życia nie daje powodów i podstaw do tylu tak zwanych niedociągnięć, a co za tem idzie utyskiwań, co odcinek podatkowy. Raz po raz ma się tu do czynienia z istniami dziwolągami. Choć jesteśmy do tego przyzwyczajeni, okazuje się, że zawsze może się jeszcze pojawić na horyzoncie podatkowym coś, co przekracza najśmielszą wyobraźnię. Oto taki kwiatuś podatkowy, zauważony przez „Świat“:

„Żyłcie mydła świadczy podobno o poziomie kultury narodu. Mydła w Polsce (tego do mycia) wychodzi nie wiele. Podatku od mydła jeszcze nie mamy, ale kto wie i to może przyjąć, jeśli logicznie rozwinie my postawienie, ogłoszone we wrześniowym numerze „Przeglądu Skarbowego“. Dowiadujemy się z tego czasopisma, że urząd skarbowy za podstawę wymiaru podatku od lokali w roku 1938 wziął (w stosunku do lokatora, który opłacił konieczny remont mieszkania) również kwotę wydaną na remont. Jak to się tłumaczy w języku codziennego życia?

Wynajmiesz lokal, gdzie tapety są w strzępach, sufity brudne, drzwi i okna w kolorze kurzu. Masz wszelkie dane spodziewać się, że „inwentarz“, żyjący w tych szparach, szczelinach wypęcznie radośnie na twój widok, a-by powitać nowego lokatora.

„Ale ty jesteś skromny człowiek, nie chcesz oważyć! Wonne pluskwy, wolałbyś mieć poza domem, ruchliwe francuzi, zgodnie z oficjalnym nastawieniem politycznym, „wyświeciłbyś“ z radością — wolisz więc świecę dymną, dezynfekcję, malujesz, czyszczysz, myjesz. Czysty wchodziś do czystego. Piece wolisz nie dymiące, okna białe.

Odetchnąć. Higijena, czystość, zadowolenie, zadomowili się w twym „homy“.

Krótką radość. To nie jest, okazuje się pierwsza potrzeba, to jest „inwestycja“, która ci się... amortyzuje. Wice podatek! Płacę tem więcej, im czystsze, higieniczniej oczyszczone mieszkanie! Urząd skarbowy czuwa. Brudas z pluskami nie płaci nic. Odpłukiwany płaci. Szkoda, że nie można towarem w naturze, tak np. koszynek pluskiew!

W kraju, gdzie walka z brudem jest posłannictwem, gdzie ponura plaga gruźlicy jest wrogiem niepokonanym — od mycia okien, ścian, od malowania ich i higieny płaci się, bo wy dane na to pieniądze mają służyć za podstawę do wymiaru podatku. (Czyżby temu wymiarowi należało przypisać, że doniedawna niektóre urzędy napewno nie trały do tej kategorii podatkowej — od czystości?). Chyba trzeba apelować do p. premiera, który jest doktorem... Pomalowane, czyste,

estetyczne ściany, to ważniejsze, niż płoty — w czystym mieszkaniu obywatel ma mniej zgryźliwy humor, a to też coś znaczy“.

Dla zysku, czy dla straty

Redaktorzy „Merkurjusza“ „wznowili“ wydawanie „Nowych wiadomości ekonomicznych i uczonych“, założonych w roku... 1758. Jak widać z tytułu nowy ten perjuryk omawiać będzie wyłącznie zagadnienia gospodarcze. Narazie najciekawsza jest rubryka „Tamy z papieru“, poświęcona różnym bolączkom i absurdum, kładącym się nieznośnym ciężarem na każdego, kto ma do czynienia z przemysłem, czy handlem. Znajdujemy w niej następujące uwagi na temat tak zwanych paszportów handlowych:

„Kupcy w Polsce otrzymać mogą paszporty handlowe na wyjazd zagranicę. Kosztuje taki paszport niedrogo — 80 złotych (czytaj 100 zł., bo są różne dopłaty) na miesiąc. Ale, powiedzmy, jedzie ktoś na dwa dni lub dosłownie na jeden dzień, do Berlina. Za bilety kolejowe płaci około 60 złotych, utrzymanie kosztuje go około 20 złotych, a paszport 100 zł.

Ustawa upoważnia do udzielania ulg w cenie paszportu handlowego. Pewien

kupiec zabiega u miarodajnego urzędnika o taką ulgę, tłumacząc:

— Jadę do Berlina na jeden dzień. Transakcja, którą chcę przeprowadzić da mi minimalny zysk, ale będzie miała znaczenie propagandowe... Urzędnik przerywa:

— Proszę pana, jeżeli pan jedzie załatwiać transakcję handlową, obliczoną na zysk, to o uldze niema mowy... — Nie rozumiem? Przecież nigdy kupiec nie jeździ robić transakcji, które byłyby obliczone na stratę, więc kiedy właściciel przynajmniej się ulgi?

— No, dla delegacji kupieckich na zjazdy, dla komisji... Nie mamy zbyt wielkiego wyobrażenia o doniosłości i użyteczności różnych delegacji na zjazdy. Exempjum — znane podróże p. Snopczyńskiego, który nie zna żadnego obcego języka! Ale w pojęciu biurokracji tacy delegaci, biorący sute djety nie jadą dla zysku... Można i tak rozumować. Różnica polega na tem, że często taka podróż przynosi zysk tylko... delegatowi. A zysk kupca jest zawsze także zyskiem gospodarczym kraju“.

O co chodzi panu Nowaczyńskiemu?

W związku z zaciekałą kampanją prowadzoną od pewnego czasu prze-

ciw Francji i Anglii przez Adolfa Nowaczyńskiego p. Irena Pannenkowa, przez szereg lat koleżanka redakcyjna Nowaczyńskiego, skierowała na lamach „Zwrotu“ do autora „Dymitra“ coś w rodzaju listu otwartego. Czytamy w tym liście:

„Atakuje Pan Francję. Och, o to dziś nie trudno. Powodów nie brak. Ale za co Pan ją atakuje? Że opuściła Czechosłowację? Pan, długoletni przyjaciel, i obrońca, także. Jeszcze wcześniej... że rządzi we Francji masonerja? To trwa od dziesiątków lat, przez cały czas, kiedy Pan jej bronil. I to teraz właśnie ma się już raczej ku schyłkowi... Że rozmaite rzeczy wogóle nie podobają się Panu we Francji? Mnie także. Ale i Francuzom rozmaite rzeczy nie podobają się w Polsce. I czasem nie bez racji, także... Że niektórzy nieopieczalni publicyści francuscy bez sensu i bez podstaw napadają na Polskę? Pana to gniewa? A czy w Polsce brak takich harcówników, podobnie bez sensu, naślep, w oczernianych Francję? Czy niema już nic pilniejszego do roboty w Polsce, niż ruszać z miotłą na śmieci... gdzie indziej?

Napada Pan na kardynała Verdiera? Za co? Czy, że on właśnie, w przećwieczeniu do niektórych nieprzytomnych swych rodaków, żywi gorącą i wierną przyjaźń dla Polski? A nie mi huje specjalnie hitleryzmu i III Rzeszy? O co Panu chodzi? Czy żeby było przeciwnie?

Woll Pan kardynała Innitzera? I je go okrzyki: Niech żyją! Chociaż, jak się okazało, tamci potem jednak i mimo to — biją? Zapewne, z dwójga złego to lepsze, niż kiedy naprzód biją, a potem się im wola: niech żyją! Napada Pan i na Anglię. Atakuje Pan Duff-Coopera, zapominając nawet, że to był jedyny angielski minister, który w swoim resorcie, w marynarce wojennej, ustanowił dla żydów numerus nullus. Ale — nie upada na kolana przed Hitlerem. Hitler jest z niego niezadowolony. Czyżby kult Niemiec przeważał już u Pana nawet nad antysemityzmem?„

Kończy p. Pannenkowa tak: „Z przykrością słuchałam, niedawno, jak to zabrawszy głos w dyskusji po odcywie Grzymały-Siedleckiego, w dźwiękim i zawilim wywodzie dał Pan do zrozumienia, że wyrzekła się ideologii, tkwiącej w sztuce „Wielki Fryderyk“. Tak samo z ubolewaniem stwierdziłam, że autor sztuki „Cezar i człowiek“, po tylu 10-leciach tak bardzo nieraz śmiało zgania się z cenzurą i w wszelkich jego postaciach, nagle, pod koniec, opuszcza sprawę człowieka i bije pokłon cesarzowi. Każdemu. Powiedźmy: nieznanemu cesarzowi. Cezarowi wogóle. „Morituri te salutant!“...

Wiek ministrów

w państwach demokratycznych i totalnych

Z okazji ostatnich zmian w składzie personalnym gabinetu brytyjskiego pisma angielskie ogłosiły listę ministrów według ich wieku. Lista ta nie jest pozbawiona wymowy, gdy się zważy, iż w państwach totalnych rządy spoczywają przeważnie w rękach ludzi młodszych, co niewątpliwie wpływa na ów „dynamizm“ w polityce tych państw. Pod tym względem demokratyczne państwo brytyjskie przedstawia widok zupełnie inny. Nestorem gabinetu Chamberlaina jest lord Maugham, strażnik pieczęci państwowej, który liczy lat 72. Za nim kroczy premier Neville Chamberlain, który liczy 69 lat. Cztery kolejni ministrowie przekroczyli sześćdziesiątkę: sir John Simon, min. spr. wewn., mający 65 lat, lord Runciman — 67 lat, markiz Zetland, podsekretarz stanu dla Indyj — 62 lata i minister koordynacji zbrojeń, sir Inskip — 62 lata.

Pięciu dalszych ministrów liczy od 50 do 60 lat. Tylko czterech mi-

nistrów zaliczeni mogą być do kategorii ludzi w średnim wieku 40—50 lat. Z tych tylko jeden, Hoare Belisha, pełni funkcje istotnie odpowiedzialne ministra spraw wojskowych. Do najmłodszych należy zaliczyć lorda de la Warr, w wieku 38 lat, oraz ministra kolonii — Malcolm Mac Donald — 37 lat.

Młodszej przedstawia się gabinet francuski, gdzie premier Daladier liczy „tylko“ 54 lata, a na ogólną liczbę 19 ministrów, pięciu liczy więcej, niż 60 lat, mianowicie: p. Sarraut (66 lat), de Monzie, Chappedaine i Gentin (62 lata), Reynaud (60 lat). Cztery ministrowie (Marchandeu, Campinchi, Champetier de Ribes i Julien) liczą po 56 lat, Bonnet — 49 lat, Rucart — 45 lat, Pomaret — 41 lat, Guy la Chambre — 40 lat, Patenotre — 38 lat, Zay — 34 lata.

W Italji i w Trzeciej Rzeszy wiek ministrów nie przekracza nigdy 55 lat, zaś większość członków rządu liczy od 32 do 45 lat.

ROZDZIAŁ XIII.

Starszy posterunkowy, Szczęśny Baran, słono zapłacił dentyście w Pińsku i do sumy, jaką w nagrodę za ujęcie Dymtra otrzymał, dopłacić musiał połowę, co go niezmiernie rozgniewało. Nie dość, że tyle pracy i pomyślności włożył w ujęcie bandyty, niedość, że własne życie przy tem hazardował, i jeszcze ma takie wydatki! O cierpieniu fizycznym jak i o moralnych przeżyciach, których sprawcą był Dymtro, Szczęśny Baran w tej chwili nie myślał, całe bowiem zmartwienie skoncentrował się na dopłacie. Pięćdziesiąt złotych! I jeszcze ten smarkacz, Czyż, w artykule swym ośmielił się wspomnieć o zębach Barana w sposób wyraźnie lekceważący! Żadnego szacunku dla wieku i dla doświadczenia służbowego nie ma! Nie wiecie brakowało, aby całą zasługę ujęcia Dymtra sobie ten szczeniak przypisał!

Zmartwienie idzie zawsze w parze. Szczęśny Baran, korzystając z pobytu w Pińsku, chciał się dać zbadać dokumentnie, na wszystkie strony, poszedł więc do lekarza internisty i dowiedział się, że ma ni mniej ni więcej tylko nadkwasotę żołądka w wysokim stopniu. Choroba przewlekła i djety ścisłej wymagająca. Trzeba z tem ogromnie uważać.

— Nadkwasota! — mruknął Baran, spluwając przez nowiuśkie, szczerzłote zęby. — Nadkwasota! A taki Czyż je, co sobie sam upiechił na prymusie, i zdrów jak ryba! Mnie żona kierownika szkoły dogadza, wszystko na czystym maśle robi i przecież dostałem nadkwasoty żołądka! Djabli nadali!

Prawdę mówiąc, Szczęśny Baran chorował na nadmiar kwasów nie tylko w żołądku, bo on cały był poniekąd nadkwasny. Ze słowami razem sączył ocet, cerę miał żółta, jak cytryna niedojrzała a nos, jak niedokiszony, małosolny ogórek. Blasku dodawały mu tylko te nowe, za gotówkę słoną sprawione zęby.

Popławiwszy rachunki u doktorów i nakupiwszy całe mnóstwo lekarstw, Baran ubrany po cywilnemu, zdążył powoli na dworzec kolejowy. Gryzła go ta nadkwasota ale równocześnie napęniała jakąś dumą czy pychą. „Nadkwasota!“... To brzmi zupełnie jak „nadkomisarz“ albo „nad-inspektor!“... Naturalnie, taki góral, Józef Czyż, nadkwasoty tak łatwo nie dostanie, bo to takie chamskie nasienie. Zdrowe to, proste i nadkwasota go się nie czepli. Rzecz jasna, że taka choroba może być tylko udziałem wyższych sfer, do których Józef Czyż pęhać się nie może. Co innego on, Szczęśny Baran! Wy-

Specjalny program Radja w dniu Święta Niepodległości

Dwudziesta rocznica Niepodległości Polski obchodzona będzie uroczystie w całym Państwie. Program Polskiego Radja nosi również charakter związany z powagą i nastrojem tego święta: oprócz przemówień dostojników Państwa i transmisji z uroczystości Dwudziestolecia zawiera wiele audycji specjalnie opracowanych na dzień 11 listopada.

Przemówienie Pana Prezydenta R. P. Dzisiaj, w wigilję Święta Niepodległości, o godz. 19-ej transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radja z Zamku Królewskiego w Warszawie przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Transmisja uroczystości Dn. 11 listopada o godz. 8.45 do godz. 13-ej rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą defilady wojsk z różnych miast Polski. Poza tem nadane zostaną reportaże ze wszystkich rozgłośni P. R., o przebiegu uroczystości 11 listopada. Transmisje te rozpoczną uroczyste nabożeństwo.

Koncerty radjowe w Święto Niepodległości

Programy koncertów radjowych w przeddzień Święta i w dniu 11 listopada przyniosą wyłącznie muzykę polską. W czwartek o godz. 16.35 w audycji p. t. „Piękna nasza Polska cała“ rozbrzmiewać będą ze wszystkich rozgłośni melodie różnych dzielnic polskich. Zolnierzowi polskiemu poświęcona została muzyka — słowna audycja o godz. 18.30: zatytułowana „200 lat żołnierza polskiego“. O godz. 15 orkiestra i chór Polskiego Radja oraz soliści wykonają suitę Mariana Rudnickiego „Ślaziem Marszałka Józefa Piłsudskiego“. Utwór ten wykonany zostanie przez pierwszy. Wieczorem o godz. 22.50 nadany zostanie Psalm Nowowiejskiego — „Ojczyzna“ w wykonaniu orkiestry symfonicznej Rozgłośni Poznańskiej i Zjednoczonych Chórów pod dyrekcją kompozytora. O godz. 23.05 odbędzie się wielki koncert propagandowy z udziałem Ewy Bandrowskiej — Turskiej.

Piątkowe audycje rozpoczną pieśń „Bogorodzica“ oraz Hymn Narodowy. O godz. 7.15 program zawiera audycję muzyczną, która obejmie piosenki żołnierskie „od Mazurka Dąbrowskiego do Pierwszej Brygady“. Zolnierzowi poświęcona jest również o godz. 14.30 audycja zatytułowana „Wojsko polskie w pieśni ludowej“. O 16-ej wielki koncert rozrywkowy — „Dzień wolności — dzień radości“, transmitowany z sali Domu Katolickiego „Roma“ w wykonaniu zwiększonej orkiestry Feliksa Dzierżanowskiego, W. Wermińskiej, J. Klimaszewskiego, Chóru Zaremby, Marjusa Maszyńskiego i Henryka Ładosza; o 20 transmisja z Filharmonji koncertu polączonych orkiestr, oraz Chóru P. R.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

Zygmunt Nowakowski

27)

PANI SŁUŻBA

Powieść

Dyrektor medytował przez moment. Hm, Dymtro zachowuje się wzorowo, nie dając najmniejszego powodu do skarg ze strony władzy. Przeciwnie nawet... A teraz to nieszczyście wielkie, jakie na Dymtra spadło... Hm, niechże będzie! Więc przez trzy dni z rzędu, gdy wszyscy odbywają przechadzkę po podwórku... Dobrze! Zgoda! I niech Dymtro w dalszym ciągu zasługuje sobie na względy i pochwałę władz więziennych, niech się sprawuje wzorowo, a zobaczymy jeszcze... — Tak, zobaczmy jeszcze; — powtórzył dyrektor z naciskiem. — Kara może przy zastosowaniu wszelakich okoliczności łagodzących być zmniejszona znacznie, nawet i do połowy. Wszystko zależy od was samych! I wolność i dzieci nie tak daleko, jakby się zdawać mogło... —

Przez dwa dni chodził Dymtro do kaplicy więziennej i modlił się żarliwie. Trzeciego dnia władza więzienna uznała, że zamiast dwóch dozorców jeden wystarczy, Dymtro udał się więc na

modlitwę z mniejszą eskortą. Wyszli we dwóch do kaplicy a w kwadrans później wyszedł z niej tylko dozorca w płaszczu trochę przykrótkim i w czapce jakby za małej. Nikt na to nie zwrócił uwagi. Zresztą śnieg padał gęsto i pusto było na podwórku, pusto na korytarzach, w bramie zaś pełnił służbę stary klucznik, który i nie dowiedział trochę i nie mógł się oprzeć silnej dłoni wychodzącego.

W tymże samym, więc trzecim dniu z kolei na murach Pińska, Dawidgródka, Lunieca, Stolina, Sarn, Płotnicy i innych miast pojawiły się ogromne afisze, donoszące o tem, że kto ujmie albo też przyczyni się do schwywania zbiegłego z więzienia Dymtra Ostafiejzuka, otrzyma nagrodę w wysokości tysiąca złotych.

Afisz uzupełniał dokładny rysopis zbiegłego i jego dwie fotografie. Przedstawiały Dymtra Ostafiejzuka w stroju więziennym, bez zarostu oraz w stanie takim, w jakim przed kilku miesiącami dostał się za kraty.

szedł z lepszego domu, nie z góralskiej chałupy, nie ze stajni czy obory, jak ten Czyż!

Lekarz zaraz się poznał na tem. Ledwie pomachał, ledwie język obejrzał i już mówi „Nadkwasota!“ „Powtórzył to Baran kolegom i znajomym w Pińsku, ale wiadomość ta jakoś nie zrobiła na nich szczególnego wrażenia. Ani się nawet nie dziwili! Tedy zamknął się w sobie i podążając z wolna w stronę dworca, myślał tylko o tem, że w Drohnie odrazu powie kierownikowi, jego żonie, pościarce i innym, iż ma nadkwasotę. Ostatecznie, powie i Czyżowi. Z pewnością nie wie nawet, co to jest nadkwasota! Hm, Czyż... Co naj, naj, najwyżej mógłby taki Czyż mieć kwasotę, ale nadkwasotę? Przenigdy!

Nagle coś upadło z góry na nowiuśkie kapelusze. Spojrzył Baran i zamiaru ścigania sprawy poniechał. Jak kto ma pęcha, to go ma we wszystkim! Wróbel, psiakrew! Nie miał już gdzie indziej, tylko prosto na kapelusze! Też porządku w tym Pińsku!...

Wzrok Barana przeniosł się z wróbla na kiosk jakiś, stojący przed dworcem. Na kiosku był afisz z dwiema fotografiami, których widok sprawił, że Baran dokładnie przeczytał tekst plakatu

(D. c. n.)

Sól w oku niemieckiem

Przeszkody na drodze do paktu 4-ech

Dawno już nie było tak żywej wymiany poglądów, wizyt i uprzejmości między przedstawicielami t. zw. wielkich mocarstw, jak obecnie. Na parę tygodni przedtem — rzecz w stosunkach politycznych dość niezwykła — zapowiedziano wizytę w Paryżu premiera Chamberlaina i ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, lorda Halifaxa. Dla większego podkreślenia serdecznego i kurtuazyjnego charakteru tej wizyty obydwu politykom towarzyszyć będą ich małżonki.

Ambasador François - Poncet, którego pewne pismo warszawskie nazywa Franciszkiem Poncet, nie orjentując się widocznie, iż François-Poncet to podwójne nazwisko francuskie, podobne do nazwiska Paul-Boncoura, któremu na imię jest Joseph... ambasador zaś François-Poncet ma na imię André! Natychmiast po przybyciu do Rzymu zaprosił do ambasady dziennikarzy włoskich i bardzo dużo i wylewnie mówił im o konieczności szybkiej normalizacji stosunków włosko - francuskich. Jednocześnie między ambasadorami Wielkiej Brytanji lordem Perthem, a min. Ciano, ustala się już termin wejścia w życie układu włosko-angielskiego. Świadczy to wszystko o wielkim ożywieniu na terenie wzajemnych stosunków między Francją, Włochami i Anglią. Prasa zagraniczna w związku z tem ożywieniem snuje już nawet dość odważne przewidywania na temat wskrzeszenia t. zw. paktu czterech.

Pogłoski te wydają się obecnie o tyle w każdym razie przedwczesne, iż ze strony Niemiec zachowywana jest tu w dalszym ciągu bardzo daleko idąca rezerwa. Ani ze strony rządu berlińskiego, ani ze strony inspirowanej i kontrolowanej prasy niemieckiej nie słychać i nie widać żadnych niemal objawów, mogących świadczyć o chęci polityków niemieckich nawiązania w najbliższej przyszłości bliższego kontaktu z Anglią i Francją, któryby ostatecznie doprowadził do paktu czterech. Jakby bardzo pewne siebie po ostatnim sukcesie czeskim, odgrywiają Niemcy rolę... księżniczki, o której wzięty świat cały zabiega, a która bardzo skrupulatnie zastanawia się nad tem, kogo obdarzyć swą łaską.

Specyficzny ton nadaje niemieckiej polityce zagranicznej sam kanclerz Hitler.

Minęły już bowiem te czasy, kiedy na temat kierownictwa niemieckiej polityki zagranicznej krążyły takie lub inne wieści, kiedy temu, czy innemu politykowi niemieckiemu przypisywano w tym zakresie mniejsze, lub większe wpływy — dzisiaj jest dla każdego rzecz jasną, iż kanclerz Hitler bierze w całości i obojętnie pełną odpowiedzialność za to, co się dzieje na terenie polityki zagranicznej Rzeszy. Min. von Ribbentrop jest ślepym wykonawcą jego zarządzeń, z widowni zaś życia politycznego ustępni są natychmiast ci, a nawet najbliżsi współpracownicy kanclerza, którzy w najmniejszym choćby stopniu śmia się przeciwstawić jego planom. Dla tego przecież byli usunięci najwyżsi dygnitarze wojskowi, którzy w przelomowym okresie rozgrywki z Czechosłowacją pozwoili sobie na wysunięcie szeregu obiektywnej i powątpiewań na temat wojennego przygotowania Rzeszy.

Tak więc kanclerz Hitler i tyłko on jeden rozstrzygnąć może

o tem, czy Niemcy przyłączą się do jakiegoś paktu czterech, którego tak widocznie życzą sobie Anglia i Francja — i właśnie kanclerz Hitler odpowiada w tej chwili, iż narazie przynajmniej tego sobie nie życzy. Ostatnia mowa, którą kanclerz wygłosił w Turynji, była tego najlepszym dowodem: pełna akcentów bardzo silnych, atakowała ta mowa bezpośrednio różnych polityków angielskich, zwracała się przeciw zbrojeniom angielskim, atakowała postawę prasy angielskiej. Jeżeli w Londynie, czy w Paryżu liczono na bardziej pojednawczą postawę kanclerza, po tej ostatniej mowie musiło się tam srogo rozczarować.

Czemu jednak przypisać tę nieprzejrzaną postawę kanclerza? Czy chodzi tu o rozgrywkę kolonialną? Czy może jeszcze o coś innego?

Jak sądzimy — dwie są obecnie przedewszystkiem przyczyny, które wywołują niezadowolone kanclerza Hitlera. Przedewszystkiem dalsze zbrojenia angielskie — o których z przekąsem mówił również i min. v. Rib-

entropp — oraz postawa opinii angielskiej, daleka od tej uległości, do której kanclerz Hitler tak przywykł w swoim kraju.

To, że Anglia — mimo osiągnięcia w Monachjum porozumienia z Niemcami — zapowiada jeszcze dalsze zbrojenia na wielką skalę, było, jak się zdaje, dla Berlina niezmiernie przykłą niespodzianką. Najwidoczniej spodziewano się nad Szpewą, iż wystarczy drobny gest pojednawczy ze strony Niemiec — aby natychmiast zaprzestano w Anglii wszelkich zbrojeń. A że zbrojeniom tym towarzyszy ciągle ożywiona dyskusja polityczna; że opinia angielska ciągle jeszcze śmie krytykować i analizować politykę Chamberlaina; że ciągle jeszcze, mimo tak wyraźnego niezadowolone Berlina, odzywają się w Anglii ludzie tacy, jak Anthony Eden, jak Winston Churchill — to wszystko drażni niesłychanie oficjalnych kierowników polityki niemieckiej i to właśnie tworzy na drodze porozumienia z Anglią przeszkody, które niełatwo będzie ominąć.

To rozdrażnienie i niezadowo-

lenie Niemiec z powodu stanowiska nietylko rządu angielskiego (p. Chamberlain cieszy się bowiem łaskawem poparciem Berlina), ale niezależnej opinii angielskiej, nie jest rzeczą nową. Już od wielu lat rozlegają się z Berlina skargi na prasę angielską, na „warcholskich” przedstawicieli opinii publicznej, którzy ciągle jeszcze, śmia krytykować, analizować, którzy „pozwalają sobie” nawet na wątpliwości pod adresem oficjalnych wiadomości niemieckich! Już też niejednokrotnie mówiono w Berlinie o tem, że tak długo, dopóki prasa angielska nie zdobędzie się na większy umiar i powściągliwość w ocenie wydarzeń niemieckich — niema mowy o porozumieniu niemiecko - angielskim...

Rzecz cała tylko w tem — iż nawet premier Chamberlain, któremu tak bardzo naprawdę zależy na porozumieniu z Niemcami — na to stanowisko wolnej i niezależnej prasy angielskiej, pełnej patriotycznej troski o politykę zagraniczną Wielkiej Brytanji, wpływu decydującego nie ma.

N.

Delegat prezydenta Litwy i min. Łozorajtis w Warszawie

W „Kurjerze Wileńskim” ukazały się wczoraj ciekawe wiadomości o stosunku Litwy do Polski.

Podajemy je w brzmieniu dosłownem:
Donoszą nam z dobrze poinformowanych źródeł, że szef kancelarii cywilnej prezydenta Smetony udaje się do Polski w związku z zamierzonym odznaczaniem litewskim dla Prezydenta Mościckiego, które ma on otrzymać w dniu 11 listopada b. r.

Z tych samych źródeł dowiadujemy się, że min. Łozorajtis zamierza wkrótce udać się z wizytą do Warszawy. Cel podróży i jej dokładny termin narazie nieznanymi.

Jednocześnie kowieński „XX Amzjus” donosi, że w Berlinie otrzymano wiadomość, iż w najbliższym czasie się rozpocznie się akcja polityczna, mająca na celu zbliżenie między Kownem a Warszawą.

Według wiadomości tego pisma posel litewski w Warszawie p. Skirpa, otrzymał z Kowna pełnomocnictwa do złożenia pewnych propozycji, które nawiążą nową erę w stosunkach polsko-litewskich.

Przedewszystkiem w najbliższym czasie przerwanie będzie przewlekające się naprężenie stosunków prasowych obu stron. Oba państwa udzielił debitu wzajemnego prasie, tak, że w Polsce będą rozpowszechniane pisma litewskie, a polskie na Litwie.

Urzędowa „Lietuvos Aidas” pisze, że ton oraz taktyka prasy litewskiej w oświetlaniu spraw polskich i rozważaniach stosunków polsko-litewskich, uległy zasadniczej zmianie. Wstrzemięzliwe stanowisko prasy litewskiej stwarza podatny grunt dla obustronnego zrozumienia się — kończy „Lietuvos Aidas”.

Natomiast o sytuacji w Kłajpedzie donoszą z Kowna, że przybyła tam z Kłajpedy delegacja przedstawicieli litewskich organizacji w rejonie kłajpedzkim. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele związków robotniczych i Związku Litwinów Pruskich. Premier ks. Mironas przyjął tę delegację i wysłuchał informacji o położeniu Litwinów w rejonie kłajpedzkim.

Po zniesieniu stanu wojennego w Litwie daje się zauważyć masową ucieczkę z rejonu kłajpedzkiego do Litwy kupców i przemysłowców żydowskich, którzy w obawie, iż rejon kłajpedzki przedziej, czy później zajęty będzie przez Rzeszę niemiecką, pośpiesznie likwidują swoje interesy i przedsiębiorstwa, uciekając w głąb Litwy.

Biskup słowacki u Papieża Watykan dobrze wie, co słychać w Słowacji

Pierwszą osobą, która mogła bezpośrednio poinformować Ojca św. o stosunkach na nowej Słowacji, był ordynariusz djecezy Spiskiej biskup Jan Vojtaszak, który odbył pielgrzymkę „ad limina Apostolorum” i przyjęty był na prywatnej audjencji u Ojca św.

Ojciec św., jak mówi biskup Vojtaszak, jest bardzo dobrze poinformowany o wszystkim i doskonale wie, co słychać w Słowacji. O Słowakach mówił Ojciec św. z wielką serdecznością, wspominając w szczególności wizytę, którą Mu złożyli w Warszawie, gdy był tam Nuncjuszem.

Kiedy biskup Vojtaszak nadmienił, że obecny rząd słowackiego ks. Józef Tiso pragnął towarzyszyć biskupowi do Rzymu, lecz przez szkodliwy mu w tym zamiarze obowiązki polityczne, Ojciec św. wtrącił: „Powiódź mu, że go z radością zobaczę!”.

Opinia „Polski Zbrojnej”

„Polska Zbrojna”, zdając relację z wyborów, podawała urzędowe komunikaty bez komentarzy, pod spo kojnymi tytułami. Wczoraj ukazał się artykuł wstępny tego pisma o wyborach p. t. „W jedności siła”. Konkluzja tego artykułu, poświęconego wyborom, brzmi:

„Wybory pod hasłem mocarstwowe go rozwoju Polski”, budowanej i bronionej własnymi rękami bez złudnego liczenia na pomoc cudzą — dowiodły zrozumienia tego hasła przez społeczeństwo. Bez zwłoki więc należy wznieść tempo pracy.”

O p. Stawku

W refleksjach powyborczych „Czas”, poświęca więcej miejsca p. Stawku, pisząc:

„Twórca konstytucji kwietniowej nie zyskał mandatu. Upadł w walce z tymi, którzy jeszcze parę lat temu jemu zawdzięczali swe stanowiska i swe wpływy. P. Stawek ponosił porażkę polityczną. Był idealistą. Widział świat w innych barwach, niż one są w rzeczywistości. Był romantykiem wśród kalkulatorów. Stawek

Nowi biskupi prawosławni

Na ostatniej sesji Synodu prawosławnego w Warszawie, w dniach 26 — 28 października postanowiono mianować ks. Konstantego Siemaszka, dziekana prawosławnego we Lwo wie biskupem sufragany djecezy wileńskiej z tytułem biskupa brasławskiego.

Nowy nominat w dniu 4 b. m. w Ławrze Poczajowskiej złożył ślubny zakon.

Na tej samej sesji zapadła decyzja mianowania nowego dyrektora internatu Studium Teologii Prawosl. Uniwersytetu J. P. w Warszawie. Nowym dyrektorem jest ks. Jerzy Szreter, dziekan prawosławny w Lublinie. Swoją funkcję będzie on łączył z funkcją biskupa sufragana djecezy warszawskiej.

Ks. biskup Antoniusz (Marcenko), został przywrócony do służby czynnej i mianowany sufragany djecezy pińskiej z siedzibą w Kamieniu Koszyrskim.

Dekret o stosunku państwa do kościoła prawosławnego ukaże się najprawdopodobniej w rocznej dwudziestolecia Niepodległości. Z wydaniem tego dekretu wszystkie związki religijne będą miały statuty prawne, zapewniające im możliwość rozwoju w ramach państwa polskiego.

polityk został pokonany. Wpływy jego zmalały. Nikt nie będzie dzisiaj zabiegał o jego względy, żebrał o jego protekcję. Ale Sławek przedstawiciel znanego światopoglądu moralnego pozostał wielkością, która na tle jego politycznego upadku tem bardziej wyrasta.”

Refleksje powyborcze

W refleksjach powyborczych pisze „Warszawski Dziennik Narodowy”:

„Zbliżające się wybory samorządowe będą sprawdzianem i korektywą tych wniosków, która pozwoli na ostateczne ustalenie postawy i oblicza kraju.”

Zaś „Dziennik Ludowy” oświadcza:

„Z czasem być może rozprowadzać będziemy obfitym materialem, ujawniającym, a wtedy akt 6 listopada znajdzie ocenę bardziej ścisłą, niż ta, którą podaje prasa ozonowa.”

Co było w Poznaniu

„Kurjer Poznański” ogłasza oświadczenie Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, podpisane przez dra Tadeusza Wróbla. W oświadczeniu tem m. in. powiedziano:

„Polska Agencja Telegraficzna — PAT rozesłała w przededniu wyborów sejnowych do prasy polskiej notatkę z twierdzeniem, jakoby Stronnictwo Narodowe udzieliło przez pewien bank poznański pożyczki Polskiej Partii Socjalistycznej i Związkom Klasowym, aby one mogły w wyborach w dniu 18 grudnia we wszystkich okręgach do Rady Miejskiej w Poznaniu wystawić klasowe listy kandydatów, a to w tym celu, by przez listy klasowe i socjalistyczne oderwać głosy przy wyborach komunalnych gminniejszym ugrupowaniem i „Ozonowi”.

Dr. Tadeusz Wróbel stwierdza, że Stronnictwo Narodowe w Poznaniu zgodnie ze swymi zasadami, nigdy nie pertraktowało z socjalistami, Związkami Klasowymi lub osobami im bliższymi, a tembardziej w sprawie rzekomych „pożyczek”.

Do tego oświadczenia „Kurjer Poznański” dodaje, że PAT przesłał następujące oświadczenie:

„W związku z notatką, jaka ukazała się w popołudniowym wydaniu „Kurjera Poznańskiego”, dnia 5 listopada 1938 r. p. t. „Ordynary kawał wyborczy” — Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, iż zamieszczona w tej notatce wiadomość nie była przez PAT opublikowana i rozesłana do prasy.”

„Kurjer Poznański” opatruje oświadczenie to następująco uwagą: „Wobec powyższego oświadczenia stwierdzamy wyraźnie i stanowczo, że nasza redakcja otrzymała od Polskiej Agencji Telegraficznej wzyty ogłoszone „doniesienie” z Poznania w brzdnie nie dosłownem, jakie podaliśmy, z nieścisłością rozstrzeloną: „P o z n a n i e i z a n i ą z e s y g n a t u r ą (PAT).”

W świetle prasy

Rewizja terytorjalna na rzecz Bułgarii

Zapowiadana na łamach naszego pisma rewizja terytorjalnego status quo na Bałkanach, zbliża się. Donosi o tem z Rygi „Il. Kurj. Codz.”:

„Belgradzki korespondent „Transcontinental Press” donosi w związku z konferencją króla rumuńskiego Karola z księciem regentem Pawłem, iż osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie w sprawie wejścia Bułgarii w skład Ententy bałkańskiej.

Równocześnie Jugosławia zgodzi się zwrócić Bułgarii terytorjum, zamieszkałe w przeważnej mierze przez Bułgarów.

W wyniku osiągniętego porozumienia, Bułgaria otrzymała na rejon Carogrodu, Bazylegrodu i Karel, z ludnością 60.000. Grecja odstąpi Bułgarii terytorjum przylegające do morza Egejskiego z portem Dedegaczem i ludnością bułgarską, w liczbie około 150.000 głów. Turcja odstąpi Bułgarii terytorjum z 80.000 ludności narodowości bułgarskiej, a Rumunia terytorjum z 90.000 Bułgarów.

W połowie grudnia odbędą się narady wszystkich 5 państw, wchodzących w skład nowej Ententy bałkańskiej.”

Radek na wolności

Z Moskwy donosi „I.K.C.”, że Karol Radek, słynny publicysta sowiecki, skazany w procesie Zinowiewa, Kamieniewa i innych na dłu goterminowe więzienie, które odbywał na Syberji:

„powrócił przed kilku tygodniami do Moskwy. Jak podają źródła dobrze poinformowane, został zwolniony za usługi, jakie oddał GPU, będąc świadkiem przy kilku procesach przeciwko opozycji, toczących się ostatnio przy drzwiach zamkniętych. W kołach dziennikarzy sowieckich w Moskwie twierdzą, że Karol Radek nawet rozpoczął już swą pracę dziennikarską, pisząc pod pseudonimem w „Izwestiach”, „Prawdzie” i miesięczniku partii komunistycznej „Bolszewik”. Ostatnio Karol Radek figurował jako świadek w procesie dyplomatów sowieckich, który również odbył się przy zamkniętych drzwiach, a o którym nie podano do prasy ani słowa.”

Jeszcze jedno miasto

W Pradze rozeszła się pogłoska, że, jak donosi „I.K.C.”:

„członkowie niemieckiej, wojskowej komisji delimitacyjnej domagają się obecnie przyłączenia do Niemiec miasteczka Jindrichow — Hradec, położonego tuż na granicy niemieckiej w południowych Czechach. Jeżeli miejscowość ta nie zostanie dobrowolnie Niemcom oddana, Berlin jest zdecydowany na wysłanie wojsk, które obdadzą je w najkrótszym czasie. Hradec liczy około 10.000 mieszkańców, w tem według źródeł czeskich, zaledwie 550 Niemców.”



Strajki demonstracyjne studentów

Ich podłoże i charakter

(a) Wyższe uczelnie w Warszawie objęte są w tej chwili trzydniowym strajkiem demonstracyjnym. Strajk ten, jak dotąd, ma przebieg zupełnie spokojny, jest jednak mimo to symptomem bardzo niepokojącym i poważnie zakłócającym normalną pracę na naszych wyższych uczelniach — tembardziej, że i z pozawarszawskich ośrodków akademickich nadchodzić zaczynają analogiczne wieści.

Podłoże tego strajku jest zupełnie swoiste, odmienne od wszelkich zaburzeń dotychczasowych — ostrzeżeniem przeciw Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Towarzystwo to powstało w roku 1933-34 z inicjatywy ówczesnego ministra W.R. i O.P., p. Janusza Jędrzejewicza. Zadaniem i głównym celem Towarzystwa była działalność charytatywna wśród młodzieży akademickiej i w tym też charakterze T.P.M. przejęło na siebie część dawnych kompetencji i zadań akademickich Bratnich Pomocy.

Charytatywną działalnością wśród młodzieży akademickiej aż do czasu powstania T.P.M. zajmowały się na naszych wyższych uczelniach odpowiednio Bratnie Pomocze. Fundusze swoje czerpały Bratnie Pomocze z paru źródeł (składki, darowizny itd.), wśród których źródłem najważniejszym i najpokaźniejszym były subwencje rektorskie, Bratnie Pomocze administrowały temi funduszami w sposób rozmaity, wywiązując się naogół dość sumiennie ze swego zadania — wobec jednak

bardzo silnego rozpolitykowania młodzieży akademickiej zachodziła konieczność umotywowana zapewne obawą, iż rozdział funduszków między młodzieżą stać się może łatwo przedmiotem przetargów o charakterze politycznym i że z dobrodziejstw tej akcji charytatywnej nie będzie mogła korzystać młodzież o innym zabarwieniu politycznym, niż każdorazowy zarząd tej czy innej Bratniej Pomocy. Kiedy więc w r. 1933-34 wprowadzono nową ustawę o szkołach akademickich i kiedy na podstawie tej ustawy utworzony został t. zw. F.O.S. (Fundusz Opatul Studencki), ówczesny minister W.R. i O.P., przeznacząc część dochodów z F.O.S. na akcję charytatywną wśród młodzieży, powołał jednocześnie do życia Towarzystwo Pomocy Młodzieży, jemu powierzając tę akcję. W ten sposób Bratnie Pomocze pozbawione zostały części swych dochodów i działalność swoją musiały w bardzo wydatnym stopniu ograniczyć.

Na czele Rady Naczelnej T.P.M. stanął b. rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Pszenicki. Na czoło komitetu wojewódzkiego w Warszawie powołany został p. wojewoda Jaroszewicz. T.P.M. obraca funduszami bardzo poważnie. Dość powiedzieć, iż na województwo warszawskie budżet Towarzystwa zamykał się na rok 1937-38 sumą 600.000 zł.

Jednocześnie z powołaniem do życia T.P.M. powstała i inna fundacja akademicka z inicjatywy Min. W.R. i O.P., mianowicie Fundacja Domów Akademickich. Trzeba, niestety, przyznać, iż w tym zakresie samodzielna gospodarka młodzieży wydała owoce bardzo opłakane. Zarząd domów akademickich nie potrafił mianowicie utrzymać w porządku gospodarki tych domów, nie ściągając należności za komorne, zalegał z opłatami w B.G.K., który w swoim czasie finansował budowę, w samych zaś domach tolerował straszliwy nieład. Od czasu do czasu społeczeństwo dorosłe alarmowane było wiadomościami o wcale niepięknych sprawach, które działy się pod dachami pięknych domów akademickich... To też, kiedy Min. W.R. i O.P. razem z B.G.K. przejęło przez Fundusz Domów Akademickich zarząd nad domami akademickimi, nie spotkało się z żadnym sprzeciwem ze strony młodzieży — a co więcej, młodzież nie dopomina się i dzisiaj o te domy i nie pragnie wcale powrócić do ich zarządu — bardzo energicznie dopomina się natomiast o prawo zarządu nad akcją charytatywną

dla młodzieży, a krótko mówiąc, o skasowanie T.P.M. i oddanie jej agend Bratnim Pomocom.

Ządanie to jest w tej chwili hasłem i bojowym zawołaniem młodzieży. Tej też sprawie zostało niemal w całości poświęcone przemówienie przedstawiciela młodzieży podczas inauguracji bieżącego roku akademickiego. Przemówienie to wygłoszone było w obecności Marszałka Smiętego - Rydza, min. Becka i niemal całego rządu in corpore, miało więc charakter demonstracji bardzo wyrażnej i ostrej. Pod hasłem walki przeciwko T.P.M. proklamowany również został obecny trzydniowy strajk demonstracyjny.

Trzeba przytem zaznaczyć, iż podłoże tej walki tylko częściowo ma charakter polityczny. Młodzież wysuwa wprawdzie pewne zasadnicze zarzuty pod adresem T.P.M. (między innymi najzupełniej niestudzny zarzut „krzywdzenia“ młodzieży polskiej) — nie o to tu tylko jednak chodzi. Naczelna sprawa jest tu oczywiście sprawa samorządu akademickiego, w imię którego młodzież występuje do walki. Młodzież ta uważa się za dostatecznie dojrzałą do zarządzania funduszami,

przeznaczonymi dla niej i czuje się powołana i uprawniona do tego dzieła. Jest przytem rzeczą bardzo charakterystyczną, iż z hasłem przekazywania Bratnim Pomocom dotychczasowych agend T.P.M. wystąpił mial jakoby sam prezes Towarzystwa, prof. Pszenicki.

Cała ta skomplikowana, a ważna sprawa rozpatrzona być musi sine ira est studio. Spokojnie i rozważnie zważone być też muszą wszystkie argumenty wysuwane przez młodzież.

Byłoby oczywiście anomalią i błędem, gdyby w rozdziale funduszków wśród uboższej części naszej młodzieży akademickiej odgrywać miały rolę jakieś względy polityczne, gdyby młodzi pracownicy Bratniej Pomocy uczynili mieli z pozostałych do ich dyspozycji pieniądze publicznych jakiś instrument rozgrywek politycznych. Do tego, rzecz prosta, nie wolno i nie można dopuścić — a że zarządy Bratnich Pomocy składają się z ludzi bardzo młodych i niedoświadczonych liczyć się trzeba z pokusami, którym mogą ulegać. Z tego punktu widzenia powołanie do życia T.P.M. miało swój sens i swoje znaczenie.

Byłoby jednak błędem niemniej poważnym nie doceniać i lekceważyć te zdrowe tendencje do samorządu, jakie ujawniają się w akcji podjętej obecnie przez młodzież, iż chce kierować sama rozdziałem funduszków dla niej przeznaczonych, nie należy jej też pozabawiać tej pierwszorzędnej szkoły samodzielnego gospodarowania i rządzenia, jakoby to niewątpliwie było. Chodzi tylko o to, aby dwie te tendencje pogodzić, t. zn. aby dać młodzieży możność zarządzania akcją charytatywną na wyższych uczelniach — a jednocześnie ustrzec ją przed skrzywieniem tej akcji przez jakąś niewczesną demagogię polityczną.

Sądymy, iż władze akademickie mają w swem ręku wszelkie środki ku temu, aby tę sprawę mądrze i ku prawdziwemu pożytkowi młodzieży rozstrzygnąć. Prawdopodobnie, jedynie odpowiednią byłaby tu jakaś forma samorządu kontrolowanego, któryby pozwalał młodzieży rządzić się samej w tej tak ważnej dziedzinie życia akademickiego — pod kontrolą jednak i nadzorem władz akademickich.

Od Francji i Anglii żądamy tylko kolonii Jeszcze jeden atak Hitlera na Churchilla

MONACHJUM, 8.11. W rocznicę nieudanego zamachu stanu, dokonanego przez narodowych socjalistów 9 listopada 1923 r., odbyło się zebrańie w historycznej piwiarni (Bürgerbrau Keller), w którym wzięli udział najstarsi uczestnicy ruchu narodowo-socjalistycznego.

Przemawiał kanclerz Hitler, który ostro zaatakował szefów opozycji angielskiej.

Kanclerz skierował następnie swe ataki przeciwko b. partjom politycznym niemieckim i przeciwko wojsko-cesarskim, oświadczywszy, iż 9 listopada 1923 r. wzniósł się „drzewo, które nazywamy Wielkimi Niemcami“.

Mówca podkreślił dalej, iż musi zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, polegające na nieodpowiedzialnym nawoływaniu do wojny w innych krajach. Prawda, iż nawoływania te pochodzą z kół opozycyjnych, ale w krajach demokratycznych dzisiejsza opozycja może być jutrzejszym rządem.

Byłbym szczęśliwy — mówił dalej Hitler — mogąc stwierdzić istnienie oznak, iż świat wkroczył na nową drogę sprawiedliwości i pokoju, ale w chwili obecnej widzę jedynie świat uzbrojony, świat pełen groźb. Jeżeli świat zbroił się, naród niemiecki nie będzie samotnie kroczyć z gałązką oliwną.

Uczynimy wszystko — mówił dalej Hitler — co jest konieczne do zapewnienia pokoju. Nie zamierzamy mieszać się do ustrojów wewnętrznych innych państw. Nie chcę-

by zasady narodowego socjalizmu były rozwijane u innych. Niech zostaną przy demokracji, jeżeli to im się podoba. My pozostaniemy przywiązani do naszego narodowego socjalizmu.

Jako niemiecki mąż stanu, jestem zmuszony badać zagadnienia zagraniczne i liczyć się z niebezpieczeństwami, nie pozwalając na udzielanie sobie instrukcji przez parlamentarzystów brytyjskich.

Przechodząc następnie do omówienia stosunków pomiędzy Rzeszą a Anglią i Francją, Hitler oświadczył:

Zakazana książka Rauschninga o rewolucji nihilizmu

B. prezydent Senatu w. m. Gdańska Herman Rauschning, który przez pewien czas bawił w Polsce, a od dłuższego czasu przebywa na emigracji w Szwajcarii, ogłosił w tych dniach w wydawnictwie „Europa-Verlag“ w Zurichu książkę p. t. „Die Revolution des Nihilismus“.

Jest to wielki 500 stronicowy tom, w którym autor występuje ostro przeciw obecnemu systemowi politycznemu w Niemczech i rozwija swoje poglądy polityczne.

Jest znamienne, że jeszcze przed ukazaniem się książki dr. Rauschninga, władze niemieckie wydały zakaz dopuszczenia tej książki do Niemiec, kolportowania jej, lub sprzedawania.

Jesteśmy szczęśliwi, jeżeli we Francji i Anglii kierownicze osobistości są ożywione wolą współzycia w porozumieniu z narodem niemieckim. Pozostaje nam tylko porozumieć się w sprawie kolonii, które zostały nam odebrane pod pretekstami, niezgodnymi z prawem. Poza tą sprawą Niemcy niczego nie pragną od Francji i Anglii. Pragniemy jedynie utrzymywać z nimi stosunki handlowe, to znaczy sprzedawać i kupować w jednakowym stopniu.

Niewątpliwie we Francji i w Anglii są u władzy ludzie, pragnący pokoju, ale inni nie ukrywają, iż pragną wojny z Niemcami. Muszę to stwierdzić z zimną krwią. I kiedy szef opozycji brytyjskiej oświadcza: „Nie chcemy zniszczyć narodu niemieckiego, ale ustroj“ — sprwadza się to do tego samego. Kiedy ktoś oświadcza, iż koniecznie jest wyzwolenie narodu niemieckiego od ustroju, mogą tylko odpowiedzieć: Panowie parlamentarzyści angielscy, nie należy to do waszej kompetencji. Jedynie ja jestem kompetentny.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler oświadcza, iż Niemcy w ciągu lat usilowały naprzód „osiągnąć swe prawo w drodze rokowań“. Jednakże Niemcy nie występują w rokowaniach jako zebrań. Jeżeli nie osiągniemy tego, co się nam należy na drodze normalnej, to poszukamy innych dróg.

Przemówienie swe kanclerz Hitler zakończył ponownymi atakami pod adresem Churchilla i kilku innych brytyjskich mężów stanu

„Poltour“ na ławie oskarżonych Echa skandalicznej afery na Lazurowym Brzegu

Pismo nasze, pierwsze w Polsce, zaalarmowało opinię publiczną na temat afery biura podróży „Poltour“, której ofiarami padli w sierpniu roku bieżącego uczestnicy wycieczki na Lazurowe Wybrzeże.

Afera ta znalazła wczoraj pierwsze echa sądowe. Jedną z uczestniczek wycieczki, niejaka p. Karwowska, zaskarżyła „Poltour“ o zwrot kosztów i strat, poniesionych wskutek fatalnej organizacji wycieczki. Świadkowie, uczestnicy ekskursji, która nabrała charakteru jakiejś kompromitującej ekspedycji karnej, opowiedzieli barwnie i obrazowo swoje przeżycia.

Zkolei stanął przed sędzią Rogalskim kierownik wyprawy p. Muszkat. Stwierdził on, że „niedociągnięcia“ były, ale zdaniem jego ani „Poltour“, ani on nie ponoszą winy.

Wszystkiemu winno jest pewne anonimowe czeskie biuro turystyczne. P. Muszkat był na tyle lojalny, że nie obwiniał czeskiego biura podróży ani o niezaplacenie rachunków hotelowych na Riwierze, ani o zabranie kilku uczestnikom wycieczki paszportów, ani, co może najważniejsze, o niebłądzący kompromitację zagranicą polskiego biura podróży.

Obrońca „Poltouru“ adwokat Honigwill wysunął tezę dosyć oryginalną. Zdaniem jego opłata za wycieczkę była tak niska, że trudno się dziwić „niedociągnięciem“. Poza tem dał p. Honigwill wyraz poglądom, niepozobawionemu pewnej pikanterji. Pogląd ten stracił nieco pokrótce tak: uczestnicy wycieczki zdradzili zbyteczne zdenerwowanie, właściwe ludziom, należącym do pewnej rasy. Człowiek, którego wyrzu-

cają z hotelu, który nie ma możliwości powrotu do kraju, zarówno ze względu na brak pieniędzy, jak i dlatego, że zabrano mu dowód osobisty, człowiek, którego kierownik wycieczki zwoził kłamiwymi wiadomościami o wysycie pieniędzy i dokumentów, powiniεν, zdaniem p. Honigwilla wygrzewać się spokojnie na pięknej plaży, i, broń Boże, nie denerwować się...

Wyrok w tej sprawie, która sędziemu Rogalewskiemu zabrała kilka godzin cennego czasu, zapadnie w nadchodzący poniedziałek. Decyzja co do tego, czy i w jakim stopniu uwzględnione będą pretensje cywilne powódki, nie zniemi w niczem fakcie, że „Poltour“ został już odpowiednio osądzony przez opinię publiczną.

Arcybiskup Londynu w miejscowym koście polskim

LONDYN, 8.11. Arcybiskup kard. Hinsley odwiedził dziś kościół polski i polską misję katolicką Londynie.

W czasie wizyty kard. Hinsley dzielił błogosławieństwa dla wszystkich Polaków w Londynie.

Uroczyste zebranie doroczne P. A. L.

Boy o Młodej Polsce

Dn. 8 b. m. odbyło się uroczyste zebranie doroczne Polskiej Akademii Literatury, na które przybyli m. in. ministrowie Świętosławski i Potowski, wicemin. Alexandrowicz oraz b. premier J. Jędrzejewicz b. min. W. Jędrzejewicz.

Zebrańie zagal przez Akademię W. Sieroszewski, składając hold. Prezydentowi R. P. — protektorowi P. A. L., Marszałkowi Smiętomu Rydzowi — protektorowi Akademii oraz min. Beckowi za dokonyany fakt powiększenia granic Rzeczypospolitej przez przyłączenie ziem zaolzańskich.

Słowa te przyjęte zostały publicznością gorącymi oklaskami.

P. A. L. — mówił prezes Sieroszewski — jedna z pierwszych powitała w pamiętnych dniach radość nowinę i dała wyraz swemu uczuciu, nadając złoty „wawrzy akademicki“ Leonowi Wolfowi i p. Witoldowi Regerowi za obrót kultury polskiej na Śląsku Zaolzańskim.

Następnie prezes Sieroszewski powitał w krótkich słowach nowego akademika Literatury Kazimierza Wierzyńskiego, zaznaczając, że uroczyste wprowadzenie go w grono akademików Literatury odbędzie się na specjalnym posiedzeniu.

Zkolei sekretarz generalny P. A. L. J. Kaden - Bandrowski odczytał listę osób, odznaczonych „wawrzy akademickim“, poczem złożył sprawozdanie z działalności Akademii za rok ub. (Listę odznaczonych podajemy oddzielnie).

Następnie akademik literatury T. Boy - Zelenki wygłosił odczyt o temacie „Początki Młodej Polski“.

Odczyt świetnego pisarza przyjęty został długotrwałymi oklaskami. Zkolei odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu polonistycznego dla młodzieży szkolnej do której przemówił prezes W. Sieroszewski.

Po zamknięciu uroczystego posiedzenia odbyło się w dolnych salach Akademii zebranie towarzyskie.

Masowe wydalenie obywateli polskich z okręgu Morawskiej Ostrawy

MOR. OSTRAWA, 8.11. Czeskie władze administracyjne stosują w akcji wydalenia obywateli polskich metody coraz bezwzględniejsze i ostrzejsze.

Do dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie wywzwa się codziennie masowo zamieszkałych w okręgu ostrawskim obywateli polskich i zmusza się ich do podpisania zobowiązania, zgodnie z którym „podpisujący dobrowolnie zgadza się opuścić granice republiki w przeciągu trzech dni“.

W razie odmowy podpisania — opornych odstawia się natychmiast do granicy, nie pozostawiając im czasu na zlikwidowanie najpilniejszych nawet spraw osobistych. W wielu wypadkach wywzwa się osoby, urodzone w Czechosłowacji, względnie zamieszkałe na terenach czeskich od kilkudziesięciu lat.

Zajścia antyżydowskie

Wczoraj, w rocznicę śmierci studenta Waclawskiego, który zginął w Wilnie podczas zajść antysemitycznych, odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny w Warszawie.

Po wyjściu z kościoła studenci usilowali sformować pochód. Policja do pochodu nie dopuściła, rozpraszając studentów.

Odbył się jednak wiec w sali teatru „Wielka Rewja“.

Po wiecu studenci zbierali się w różnych punktach miasta, demonstrując przeciw polityce. Do większych ekscesów policja nie dopuściła. W niektórych sklepach wybito szyby.

Ak

Na w pocznie w całe zbierani Zajmow torczy powseżdu Minis dlu ora przeprzo wiednią dzieciom akcji. Z ki stare wálki n szkło i Zorga na siec trawac ników, niej seg da prze Równ dzie ak runku zet, bro

Parla nościow nentnie zesa str sła Rud wsze za Zwoi państw sad pry łażki, zarobko Wsze da zabr przejsć na em kość e rewizji. Zumi

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Na rym mocniejsz akcjami Bank Po 38.75, C Zachodni Modrzejó 65 — 65 Haberbus 60.50. W ob renta zie 53.50, po 500 zł. — 85.50 — westyeyj

20-letni uczczone odbędzie wiceli i Królewski b. m. o Na ak osiągnięć specjalne rozwoju Wstep nych go

Akcja oszczędnościowa w Czechosłowacji

Zbieranie odpadków — redukcje urzędników

Praga, w listopadzie. Na wstępie Trzeciej Rzeszy rozpocznie się w najbliższych dniach w całej Czechosłowacji akcja zbierania śmieci i odpadków. Zająmą się nią zbiorą być dozorcy domowi i uczniowie szkół powszechnych.

Ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo oświaty przeprowadzą przez radio odpowiednią propagandę, tłumacząc dzieciom wagę rozpoczynanej akcji. Zbierane mają być odpadki starego żelaza, szmaty i kawałki materiałów, guma, papier, szkło i skorupy porcelanowe.

Zorganizowana będzie specjalna sieć kupców, którzy koncentrować będą odpadki u hurtowników, a ci z kolei po odpowiedniej segregacji dostarczać ich będą przemysłowi.

Równocześnie rozpoczęta będzie akcja propagandowa w kierunku gromadzenia starych gazet, broszur i papierów.

Parlamentarna komisja oszczędnościowa, która obraduje permanentnie pod przewodnictwem prezesa stronnictwa agrarnego, posła Rudolfa Berana, wydała pierwsze zalecenia dla rządu.

Zwolnienie mają być ze służby państwowej, a możliwe i z podziału prywatnych, wszystkie mężatki, których mężowie pracują zarobkowo.

Wszystkie kumulacje posad będą zabronione; wielu urzędników przejść ma w najbliższym czasie na emeryturę, przyczem wysokość emerytur podlegać będzie rewizji.

Zmniejszone będą wszystkie

długości urzędników państwowych, ulegną również redukcji dodatki służbowe i lokalne. Z dniem 1 listopada nastąpiła likwidacja dwóch dzienników utrzymywanych dotąd przez państwo, a to: Prázkich Nowin i Prager Abendblatt.

Restrykcje te objęły w pierwszym rzędzie ministerstwo spraw zagranicznych. Odtąd służba dyplomatyczna czechosłowacka będzie ściśle dostosowana do rozmiarów stosunków gospodarczych z danym krajem.

Zniesione będą poselstwa w Afganistanie (Kabul) i na Kubie

(Hawana)). Zniesione zostają konsulaty generalne w Barcelonie, Szanghaju, San Francisko, Batawji i Addis-Abebie.

Zniesione zostają również konsulaty generalne w Paryżu, Londynie i Berlinie, a funkcje ich przejmą wydziały konsularne oddzielnych poselstw.

Zredukowane będą absolutnie wszystkie wydatki propagandowe i reprezentacyjne, jako nieistotne i nie dające rezultatów. Opinia publiczna z dużym zadowoleniem przyjmuje wiadomości o generalnych porządkach w Republice.

Losowanie 3^o Prem. Poż. Inwestycyjnej II em. z dn. 8 b. m.

W trzecim dniu losowania 3 proc. Prem. Pożyczki Inwestycyjnej II em. padły następujące premje (pierwsza liczba oznacza nr. serji, druga — nr. obligacji):	5105-03	5105-3	5197-31	5252-47
Po 500 zł. na n-ry: 151-32 284-40	5256-43	5260-34	5399-24	5543-57
306-13 365-30 380-40 394-13 402-3	5595-30	5641-32	5742-3	5761-24
484-3 619-13 652-43 677-43 754-30	5772-30	5832-30	5910-40	5942-43
704-30 855-40 942-33 955-40 1014	5995-40	6155-40	6312-24	6321-31
-24 1135-40 1240-30 1251-47 1266	6346-30	6457-24	6556-24	6602-30
-31 1290-40 1330-40 1322-47 1892	6605-32	6632-40	6648-40	6696-31
-40 1984-32 2053-17 2700-47	6853-24	6979-43	7015-13	7029-32
2807-3 2905-40 2990-47 2149-30	7083-40	7144-40	7244-47	7260-24
2160-43 2268-24 2316-3 2363-3	7311-41	7335-40	7400-47	7473-41
2378-31 2406-30 2502-40 2576-40	7487-3	7504-31	7569-31	7585-32
2773-32 2811-40 2853-31 3026-24	7733-40	7769-32	7888-40	7941-24
3031-47 3602-3 3690-30 3690-32	8023-43	8156-31	8158-30	8170-24
3119-24 3174-32 3905-31 3022-40	8191-47	8213-23	8239-3	8339-43
3421-40 3427-40 3441-47 3475-47	8437-3	8732-3	8729-3	8734-3
3535-31 3534-013 3691-40 3703-13	8749-3	8810-40	8812-47	8864-47
3733-0 3782-43 3784-3 3877-13	8846-47	8911-43	8915-40	9021-43
3937-40 4806-40 4085-30 4001-31	9022-3	9028-13	9054-43	9138-13
4737-024 4745-40 4872-31 4883-30	9146-43	9291-43	9383-43	9441-47
	9492-40	9525-30	9603-40	9619-43
	9698-43	9668-3	9686-32	9748-24
	9760-3	9813-13	9867-30	9929-43
	9975-34	18331-32	10091-3	10142-32
	10169-32	10184-47	10244-40	10513
	-31	10524-13	10650-40	10697-31
	10728-47	10758-31	10837-32	10934-40
	40	11037-43	11139-31	11167-24
	11343-13	11387-24	11458-43	11561
	-47	11698-30	11789-32	11793-47
	11931-47	11960-47	12283-13	12293-40
	40	12332-43	12400-43	12477-3
	12477-30	12529-32	12549-32	12743
	-40	12756-13	12758-40	12847-31
	12900-31	12917-31	12923-43	12970
	-31	13953-32	13107-32	13148
	13460	13137-40	13373-43	13396-31
	13518	-13	13495-43	13504-43
	13561-47	13605-3	13738-40	13789
	-30	13796-32	13912-30	14001-40
	14028	-3	14091-40	14092-40
	14102	-3	14238-31	14491-43
	14497	-13	14545-30	14606-40
	14649	-24	14988-43	15058-32
	15069	-40	15347-13	15362-34
	15442	-3	15451-43	15695-31
	15738	-13	15733-40	15844-30
	15874	-47	15958-30	15965-40
	16030	-3	16036-13	16079-40
	16102	-31	16104-24	16235-40
	16251	-13	16290-3	16299-30
	16377	-13	16404-40	16541-43
	17029	-47	17139-3	17150-30
	17228	-24	17246-40	17270-47
	17515	-13	17558-40	17672-40
	17672	-40	17705-30	17711-40
	17895	-24	17916-24	17957-40
	18001	-47	18099-24	18103-24
	18178	-30	18195-24	18286-32
	18578	-47	18589-40	18599-40
	18613	-24	18601-31	18710-32
	18793	-30	18832-13	18853-13
	18940	-47	19055-40	19083-43
	19217	-40	19238-00	19253-30
	19310	-40	19372-40	19377-3
	19410	-30	19411-13	19400-31
	19505	-40	19562-31	19594-24
	19666	-24	19740-31	19854-13
	20089	-32	20099-43	20211-24
	20272	-47	20343-40	20365-40
	20366	-43	20421-40	20528-3
	20745	-24	20826-32	20908-47
	20908	-13	21048-13	21085-13
	21124	-13	21146-47	21200-30
	21230	-24	21235-31	21423-24
	21428	-40	21456-24	21531-32
	21567	-3	21589-30	21744-24
	21794	-43	21853-40	21914-3
	22124	-47	22119-13	22130-32
	22131	-32	22164-30	22234-3
	22240	-30	22460-31	222509-32
	22537	-40	22595-40	22649-30
	22953	-32	22953-30	

Niezdrowy klimat gospodarczy

Na marginesie wyników „nakręcania” konjunktury

Sprawę tak modnego dziś „środka” na kryzys, a mianowicie „nakręcania” konjunktury przez państwo, omawiają ostatnio dwa dzienniki, „Polonia” katowicka, w artykule p.t.: Klimat gospodarczy, podawszy najpierw krótkiej analizie poszczególne etapy „nakręcania” konjunktury w Stanach Zjednoczonych dochodzą do wniosku że:

„Operacje polityki gospodarczej na robotach publicznych jest związane z ryzykiem, że może zabraknie kapitałów potrzebnych na te cele. Takie nakręcanie konjunktury w kraju gospodarczo słabo rozwiniętym musi doprowadzić do opróżnienia kas skarbowych. Inaczej zapewne przedstawia się sprawa w przodującym mocarstwie gospodarczym, jakim są Stany Zjednoczone. Nakręcanie sztucznej konjunktury polega wtedy za sobą realny przypływ kapitałów zagranicznych, jak to ma np. obecnie miejsce”.

Dla krajów gospodarczo słabych eksperymenty tego rodzaju są bardzo niebezpieczne, a co najważniejsze nie rozwiązują się jednak w ten sposób zasadniczych zagadnień jak np. zatrudnienie bezrobotnych, co w sposób trwały osiągnąć można jedynie drogą ożywienia prywatnej inicjatywy.

„Skoro ma być stan — pisze „Polonia” — chce wywołać przychylny do siebie klimat, to winien nie słowem, lecz jakimś realnym posunięciem gospodarczym przekonać opinię publiczną, iż dąży do trwałej nie chwilej poprawy sytuacji gospodarczej, iż nie zamierza kleszczać bezwzględnie interwencjonizmu zaletkując prywatnej inicjatywy, której rozwój jest jedynie trwałym nakręcaniem konjunktury.

Hasło „enrichissez vous” rzucone ongiś we Francji nie tylko dlatego stało się popularnym, że znajdowało odzwierciedlenie w starych dążeniach społeczeństwa do dobrobytu, ale dlatego również, iż społeczeństwo francuskie miało namacalne dowody współdziałania państwa w jego prywatnej inicjatywie. Współdziałanie a nie utrudnianie”.

Podobne stanowisko zajmuje również „Gazeta Handlowa” w artykule p. t. „Dwa budżety”.

Omawiając poszczególne pozycje naszego budżetu, autor artykułu przechodzi do spraw budżetu inwestycyjnego i stwierdza, że nabiera on coraz bardziej charakteru budżetu vegetacyjnego i administracyjnego.

Jednocześnie uzyskanie środków na pokrycie tego budżetu sprawia coraz więcej trudności i zmusza do czerpania ich z przeróżnych nadzwyczajnych źródeł.

Skutkiem tego:

„Nadmierna eksploatacja rynku kredytowego przez państwo utrudnia niezbędny dla życia gospodarczego postęp inwestycji prywatnych. Wzrost zadłużenia państwa zwiększa wydatki na obsługę długów, uderzając w ten sposób coraz mocniej w budżet zwyczajny.

Zkolei autor przechodzi do sprawy „nakręcania” konjunktury:

„Plan inwestycyjny odda jak najlepsze usługi sprawie podległości Polski wżwyż jeśli ustrzeże się od pokus, których nie szczędzą różnego rodzaju zwolennicy nakręcania konjunktury. W tym zakresie pomysłowość nie ma granic. Niema wprost okazji aby przez pewne kole nie była wysuwana konieczność rozszerzenia akcji inwestycyjnej państwa.

Do niedawna szedł atak na przemysł surowcowy, którego celem było całkowite upaństwowienie tych przemysłów i nałożenie na państwo wyłącznego obowiązku rozbudowy tych działań przemysłu. Przyłączenie przemysłu żelazniczego czyni na pewien czas zbędni inwestycje w żelazce i węgiel. Ale nie osłabia to naporu na rozszerzenie i przyspieszenie akcji inwestycyjnej.

Podnoszone są dwa punkty, na których należy skoncentrować wysiłki inwestycyjne: szybka rozbudowa przemysłu przetwórczego, oraz rozbudowa środków komunikacyjnych. Rozpoczyna się więc zachęcanie państwa do zajęcia się przemysłem przetwórczym, który tak niedawno temu był przez te same kole zapewniany, że on to właśnie jest nienaruszalną domeną inicjatywy prywatnej.”

W zakończeniu swego artykułu autor, wysunawszy postulat zachowania właściwej hierarchii w zaspokajaniu potrzeb inwestycyjnych, przechodzi ponownie do omówienia budżetu, przyczem zwraca uwagę na fakt że:

„Przy wzroście dochodów skarbowych wyraźnie zanaczają się bierna rola przedsiębiorstw państwowych. W I półr. budżetowym przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły tylko niespełna 37 proc. sumy rocznej, a w dodatku mniej, niż w roku poprzednim. Słusznie się podkreśla, że gdyby nie ten niedobór, nowy prefinansarz mógłby wyglądać inaczej.”

Oczywiście dzieje się to kosztem obywateli, którzy z jednej strony zmuszeni są walczyć z niezdrową konkurencją przedsiębiorstw państwowych, z drugiej, muszą ponosić ciężary z tytułu nie wypelnionych przez te przedsiębiorstwa obowiązków.

Wszystko to świadczy, że nasz „klimat gospodarczy” jest wybitnie niezdrowy i dla rozwoju inicjatywy prywatnej, jako pożądanego wyniku „nakręcania” konjunktury — nie sprzyjający.

Naśladownictwo cudzych wzorów z jednocześnie pomijaniem zasadniczych intencji autorów pewnych „systemów”, może wydać w rezultacie bardzo niebezpieczne wyniki

„Nadmierny rozwój państwa utrudnia niezbędny dla życia gospodarczego postęp inwestycji prywatnych. Wzrost zadłużenia państwa zwiększa wydatki na obsługę długów, uderzając w ten sposób coraz mocniej w budżet zwyczajny.

Zkolei autor przechodzi do sprawy „nakręcania” konjunktury:

„Plan inwestycyjny odda jak najlepsze usługi sprawie podległości Polski wżwyż jeśli ustrzeże się od pokus, których nie szczędzą różnego rodzaju zwolennicy nakręcania konjunktury. W tym zakresie pomysłowość nie ma granic. Niema wprost okazji aby przez pewne kole nie była wysuwana konieczność rozszerzenia akcji inwestycyjnej państwa.

Do niedawna szedł atak na przemysł surowcowy, którego celem było całkowite upaństwowienie tych przemysłów i nałożenie na państwo wyłącznego obowiązku rozbudowy tych działań przemysłu. Przyłączenie przemysłu żelazniczego czyni na pewien czas zbędni inwestycje w żelazce i węgiel. Ale nie osłabia to naporu na rozszerzenie i przyspieszenie akcji inwestycyjnej.

Podnoszone są dwa punkty, na których należy skoncentrować wysiłki inwestycyjne: szybka rozbudowa przemysłu przetwórczego, oraz rozbudowa środków komunikacyjnych. Rozpoczyna się więc zachęcanie państwa do zajęcia się przemysłem przetwórczym, który tak niedawno temu był przez te same kole zapewniany, że on to właśnie jest nienaruszalną domeną inicjatywy prywatnej.”

W zakończeniu swego artykułu autor, wysunawszy postulat zachowania właściwej hierarchii w zaspokajaniu potrzeb inwestycyjnych, przechodzi ponownie do omówienia budżetu, przyczem zwraca uwagę na fakt że:

„Przy wzroście dochodów skarbowych wyraźnie zanaczają się bierna rola przedsiębiorstw państwowych. W I półr. budżetowym przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły tylko niespełna 37 proc. sumy rocznej, a w dodatku mniej, niż w roku poprzednim. Słusznie się podkreśla, że gdyby nie ten niedobór, nowy prefinansarz mógłby wyglądać inaczej.”

Oczywiście dzieje się to kosztem obywateli, którzy z jednej strony zmuszeni są walczyć z niezdrową konkurencją przedsiębiorstw państwowych, z drugiej, muszą ponosić ciężary z tytułu nie wypelnionych przez te przedsiębiorstwa obowiązków.

Wszystko to świadczy, że nasz „klimat gospodarczy” jest wybitnie niezdrowy i dla rozwoju inicjatywy prywatnej, jako pożądanego wyniku „nakręcania” konjunktury — nie sprzyjający.

Naśladownictwo cudzych wzorów z jednocześnie pomijaniem zasadniczych intencji autorów pewnych „systemów”, może wydać w rezultacie bardzo niebezpieczne wyniki

Gielda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 289.30, Bruksela 90.05, Helzingsfors 11.14, Londyn 25.30, Nowy Jork — kabel 5.32, Paryż 14.16, Praga 18.26, Sztokholm 130.50, Zurych 120.70. Bank Polski płaćć za dolary amerykańskie 5.28.50, kanadyjskie 5.24.50, floreny holenderskie 288.30, franki franc. 74.10, szwajcarskie 120.20, funty ang. 25.31, guldeny gdańskie 99.75, belgi 20 koron 10.40, norweskie 126.40, duńskie 112.40, szwedzkie 129.65, marki fińskie 11, liry włoskie odcinki do 100 lirów 19, marki niemieckie srebrne 91.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna serja I em. — 93.13 — 93.25, 4 proc. dolarowa 42.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 65.25, 4 proc. konsolidacyjna 67, drobne odcinki 66.75, 5 proc. konwersyjna 68, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 73.25 — 74, 5 proc. Warszawy z roku 1923, odcinki po 1.000 zł. — 74.50, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 73, 4 i pół proc. ziemskie 64, 4 i pół proc. I. z poznańskie serja „L” — 64.75.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 126.50, Bank Zachodni — 38.75, Cukier 37, Węgier 35.50, Bank Zachodni 38.75, Lilpopy 88.75 — 88, Modrzewjów 21.50 — 21.13, Ostrowiec 65 — 65.25, Starachowice 42.80 — 43.25, Haberbusch 53 — 53.25, Żyrardów — 60.50.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemiska odcinki po 5.000 zł. — 53.50, po 1.000 zł. — 53.50 — 54, po 500 zł. — 59 — 58.50, po 100 zł. — 85.50 — 86, Rudzki 11.90, 3 proc. inwestycyjna I em. — 84.25.

Akademia

20-lecie Polskiej Odrodzonej zostanie uczczone uroczystą akademią, która odbędzie się w Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych i Komisantów, Królewska 16, w czwartek, dn. 10 b. m. o godz. 20.15.

Na akademii tej dany będzie obraz osiągnięć Polski w ciągu 20 lat ze szczególnym uwzględnieniem historii rozwoju gospodarczego.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości

Czechy nie przyjmują węgla z Polski

Ministerstwo Komunikacji donosi, iż koleje czeskie wstrzymały aż do odwołania przyjęcie przesyłek wagonowych węgla do Czech z Polski z przyczynami do stać, leżących w okręgu dystryktu Praga, Pilzno i Hradec Kralove przez przejeźca Bogumín, Szumbark.

Koleje czeskie wznowiły natomiast przewóz całowagonowych przesyłek towarowych w komunikacji z Niemcami, łącząc z obsadzonym obszarem sudeckim przez: Labowitz — Terezín, Luženburk — Mor, Nova Ves, Pladen — Mladotice, Verberschau — Louny, Ma-

riental — Velka Bystrice, Libock — Melnik, Liebenau — Sychrov, Marchegg — Devínska, Nova Ves, Gross Umlowitz — Kaplice, Tuschkau Kosolup — Plzen, Erdweias — Suchdol nad Luz, Weckelsdorf — Ces, Mutje, Sternberg — Bohunovice.

Ponadto koleje czeskie wznowiły z dn. 3-im listopada r. b. ogólny ruch na liniach: Rajhrad — Vranovice, Hrusovany i Brno — Zidlochovica i Vranovice — Pohorelice.

Do Węgier otwarte są z Czechosłowacji tylko przejeźca: Parkan-

Rolnictwo ubożeje...

Spadek spożycia nawozów sztucznych

Jak się dowiadujemy, w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy b. r. (dane, dotyczące roku 1937, zamieszczono w nawiasach), spożycie nawozów azotowych przedstawiało się następująco (w tonach):

azotniaku — 35.064 (32.996), siarczanu amonowego 31.479 (49.841), azotanu amonowego — 2.489 (2.181), saletrzaku — 10.675 (15.072), sale-

Przeciw nowym projektom nowelizacji ustawy mleczarskiej

W związku z ogólnopolskim zjazdem prywatnego przemysłu mleczarskiego, połączonym z wystawą maszyn i sprzętu przemysłu mleczarskiego w Warszawie, na uwagę zasługują najważniejsza w chwili obecnej dla całego prywatnego mleczarstwa polskiego sprawa zapowiedzianej nowelizacji ustawy o mleczarstwie z 1936 r.

Jak wiadomo, pierwszy projekt nowelizacji tej ustawy wysunął poseł Kamiński, lansując zasadę koncesjonowania. Projekt został odrzucony przez Sejm. Zasady nowego projektu, który wyszedł z Min. R. i R. R. w praktyce niedaleko odbiegają od poprzednich koncepcji. Ponadto, jak mówią w sferach poinformowanych, lansowany jest już trzeci z kolei projekt nowelizacji ustawy, obowiązującej zaledwie od 2 lat.

Projekt ministerstwa uzależnia założenie nowego zakładu mleczarskiego od opinii Izby Rolniczej, która decyduje w sposób bezapelacyjny, związany coprawda przepisami ustawy, dotyczącymi odpowiedniego urzędzenia zakładu.

Jest to główny przedmiot zastrzeżeń, wysuwanych dziś przez cały prywatny przemysł mleczarski.

W przeciwieństwie do zasad projektu noweli, prywatny przemysł mleczarski domaga się obecnie utrzymania zasady deklaracyjnej przy powstawaniu nowych zakładów z prawem do natychmiastowego rozpoczęcia działalności pod warunkiem urządzenia składu zgodnie z przepisami.

Przemysł odnosi się również krytycznie do przewidzianego w projekcie zwiększenia kosztów, związanych ze sprawowaniem przez izby rolnicze nadzoru nad zakładami mleczarskimi.

W zakończeniu swego artykułu autor, wysunawszy postulat zachowania właściwej hierarchii w zaspokajaniu potrzeb inwestycyjnych, przechodzi ponownie do omówienia budżetu, przyczem zwraca uwagę na fakt że:

„Przy wzroście dochodów skarbowych wyraźnie zanaczają

CZWARTEK
Andrzeja z Awel.
Ws. sl. 6.46. Z. 3.53.

POGODA NA DZIS

Ranek chmurny i mglisty. W ciągu dnia na północy i w środku kraju rozporządzenia. Temperatura około 8 st. Widzialność dobra. Na pozostałych obszarach chmurno i miejscami deszcz. Temperatura około 12 st. Widzialność osłabiona. Pod wieczór rozporządzenia. W całym kraju umiarkowany, porwisty wiatr północno-zachodny.

W teatrach

Teatr Wielki: Dziś „Miłość cygańska” z Lucyną Messal na czele obchodzonego 250. rocznicy. **Teatr Narodowy: „Szałeniństwo”** **Teatr Polski: „Galazka rozmąrynu”** **Teatr Letni: „Jean”** **Teatr Malw: „Rozwiędźmy się”** **Teatr Nowy: „Złoty deszcz”** **Teatr Aheneum: „Świtezczek”** **Teatr Malickiej: „Japoński rower”** **Teatr Kameralny: „Głębia na Zimnej”** **Bolesławski Studjo Dramatyczne (Nowy świat 19): „Wisiwno sad”** **Początek o godz. 8.15 wiecz.** **Teatr Wielka Rękawia: „Naprzód! Marsz!”** z Mira Zimińska. Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz. **Cyrylak Warszawski: Inauguracyjna serya „Naokół Cyrulnika”**. Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz. **Teatr „Buffo”** (ul. Mokotowska 73): „Porwanie Sahinek”. Pocz. o godz. 8 w. **Teatr 8.15: Operetka Kalmana „Księżna Czardasza”** **Hale Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemianka 19): „Marzaski”** z Mira Zimińska. Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz. **Instytut Reduty: Codziennie o 3 wiecz.** **„Uciekla mi przepióreczka”** z Julcjuszem Osterw. **Teatr Czyst (kawiarnia plastyków, ul. Krakowska 13): „Parca o mistrzu Pachelbelu”** w dekoracjach Potworowskiego. Pocz. o godz. 8-9 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Robin Hood” **Atlantic: „Wściekłość bez krat”** **Baltyk: „Tyran”** **Casino: „Gehenna”** **Capitol: „Florjan”** **Cosmopol: „Granica”** **Czyżby: „Po wielkiej wojnie”** **Elite: „Wzgardzona”** i „Dla ciebie, sero-” **Europa: „Zakochana pani”** **Filmharmonia: „Ludzie za mgłą”** **Hellas: „Szczęśliwa trzynastka”** **Hollywood: „Czarna księżyc”** **Imperjal: „Wanderland”** **Italia: „Jeszcze pierwszy bal”** **Kino parafii św. Andrzeja: „Na Sybir”** **„Słask Zaolzański”** **Majestic: „Rapsodia”** **Mewa: „Moeni ludzie”** i „Hotel Hollywood” **Nowa Tombola: „Bohater naszych czasów”** i „Kraj miłości” **Paladium: „Królowa śnieżka”** **Petit Trianon: „Księżka XV”** i „Zaufaj mi” **Pań: „Ostanie brygada”** **Rialto: „Hotel w Tyrolu”** **Rea: (Długa 9): „Wielka granicznica”** i „Raj” **Raj: „Papa się zeni”** i „Słask Zaolzański wraca do Polski” **Stadło: „Olimpiada”** **Sfinks: „Agentka H - 21”** **Stylowy: „Profesor Wurzur”** **Stylowy: „Marco Polo”** **Teatr: „Książka i zebra”** **Uciecha: „Wzrost”** **Victoria: „Strachy”**

W PIĄTEK, 11 LISTOPADA W 20-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

ARCYZDIELO FREDRY „ZEMSTA” W TEATRZE NARODOWYM
Jutro, w piątek, w dniu święta Narodowego, w 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości, — Teatr Narodowy grać będzie dwukrotnie o godz. 4 popoł. i o 8 wiecz. arcydzieło Fredry „Zemsta”, w świątecznej, reprezentacyjnej obsadzie, z Cwiklińską, Lubińską, Leszczyńskim, Solskim, Stanisławskim, Roląndem i Dominikiem.
Przedstawienia poprzedzone będą przemówieniami i Hymnem Narodowym.

WZNOWIENIE „GALAZKI ROZMĄRYNU” W TEATRZE POLSKIM
Największy sukces sezonu ubiegłego (133 przedstaw.) — jednocześnie jeden z największych sukcesów teatrów polskich w okresie niepodległości — piękne widowisko legjona Zygmunta Nowakowskiego „Galazka rozmąrynu”, wznowione będzie w reżyserji A. Węgliki i oprawie dekoracyjnej S. Alińskiego, w najbliższym czwartku w Teatrze Polskim i grane będzie do niedzieli włączanie (w piątek, sobotę i niedzielę dwukrotnie: popołudniu i wieczorem).

Pierwszorzędne jakości
Matryce, Farby do powielania, Kalki, Taśmy, Atramenty, Tusze i Kleje
produkuje
FABRYKA CHEMICZNA „SŁOŃCE”
Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Ludna 6-8, tel. 9-58-58.
żądać wazędzie.
971

Premjery filmowe

Zakochana Pani (Kino Europa)

Jest w tym wesołym i cokolwiek naiwnym filmie młody lekarz - psychanalytyk (Fred Astaire) i jest zakochana w nim panna (a nie pani) miss Amanda (Ginger Rogers). Razem tworzy to słynną parę tancznicą, która nie ma tu jednak pola do popisu, bo taniec „sam”, z wielkim zresztą wdziękiem podany przez uroczą Ginger, nie jest żadną rewelacją. Lepiej wypadły dwa inne numery tancznicze, a zwłaszcza ten Amandy, wykonany w zdziwiająco zwolnionych, na ile ładnie stylizowanej dekoracji, wyobrażającej olbrzymie lilie wodne. Drugi taniec — hipnotyczny — odznacza się ładnym układem. Nadto ma jeszcze Fred popisowy „numer” z golfem, o którym, jako profani w tym sporcie, opinować nie możemy.

Amanda — tak brzmi tytuł filmu w oryginale — znaczy „ta, którą należy kochać”. Istotnie, trudno nie zakochać się, jeśli nie w samej Ginger Rogers, to w jej ułudach, równie oryginalnych, jak gustownych. A jest ich tam sporo. I za każdym razem idzie przez widownię szmer podziwu. Meżczyźni szepczą: „Sliczna dziewczyna”. A kobiety: „Cudowna suknia”.

Nas tu interesuje przede wszystkim gra. Ginger jest świetną „fantazką”. Warto zobaczyć ją, gdy w stanie hipnotycznym „zawzięta się”, by stuc wielką szybę sklepową, albo gdy strzela do biednego doktora z dubeltówki...

Fred Astaire także jest wyborynym aktorem komicyjnym, ale, w pewnych momentach, zbyt przypomina S. Laurela (Flipa) abyśmy mogli uwierzyć w jego rolę amanta...

Całość jest wesoła, błaża i bardzo, jako się rzekło naiwna. Panuje w tej „Zakochanej pani” mentalność naszej młodzieży szkół średnich w trakcie wieczorków towarzyskich. Tylko, że młodzież u nas przędło, niestety wyżybia się, do dobrego humoru, a w Ameryce zachowuje go do końca życia. To też Amerykanie robią zabawę żartów, zdrowych — i bogatych — dzieci. Taką właśnie miłą „dziecinadą” jest „Zakochana Pani”.

Majątek ziemski

Kutnowskie 180 ha
gospodarka intensywna, inwentarze kompletne. Szosa w miejscu.
Sad handlowy, dwór, 14 pokoi do sprzedania. Wiadomość: Firma „ROLA”, Kutno, plac Marszałka Piłsudskiego 2. 1186

KURJER SPORTOWY

ZMIANA W SKŁADZIE BOKSERSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI

Bokserka reprezentacja Polski na mecz z Niemcami, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu, ulegnie zmianie w wadze lekkiej.

W kategorii tej zamiast Kowalskiego wystąpi Woźniakiewicz, który początkowo wyznaczony był na mecz przeciwko Lotwie. Woźniakiewicz w tym ostatnim spotkaniu zastąpi bokser Okęcia Kozłowski.

FINAL O PUHAR POLSKI W PRZYSZYŁYM ROKU

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej uwzględnił protest Krakowa przeciwko rozegranemu w dniu 13 b. m. finałowego meczu o puchar Pana Prezydenta R. P. powódzą reprezentacją Krakowa i Łowicza. Zarząd P. Z. P. N. w decyzji swej wziął pod uwagę fakt, że w dn. 13 b. m. Kraków pozbawiony będzie dwóch czołowych graczy, którzy walczą mają w obronie braw polskich przeciwko Irlandii w Dublinie.

Ze względu na kończący się sezon piłkarski — termin finału przelożony został na rok przyszły. Również na przyszły rok przelożony finał meczu piłkarskiego o mistrzostwo Polski juniorów.

GINNASTYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach 26 i 27 listopada odbędą się w Warszawie zawody gimnastyczne o mistrzostwo Polski, organizowane przez Sokół. Zawody odbędą się w konkurencjach męskich i kobiecych.

Eliminacje odbędą się w sali Sokola Warszawa 1 na wybrzeżu Saskiej Kę-

py. Finały — w gmachu YMCA Zgłoszenia przyjmowane będą do dn. 10 listopada b. r.

W zawodach wezmą udział nasi czołowi gimnasty z mistrzami Polski — Skiriłką i Kosmanem na czele. Z spośród innych wymieniamy: Pietrzykowskiego, Bregule, Siosarka, Sypina i Majewską.

BERLIN — HAGA 2:2 W HOKEJU LODOWYM

Na stadionie lodowym w Hadze rozegrany został międzymistrzostwowy mecz hokejowy Berlin — Haga, zakończony wynikiem remisowym 2:2.

WPŁYWA JUŻ ZGŁOSZENIA NA IGGRYSKA OLIMPIJSKIE

Komitecy olimpijskie — Anglii, Danii, Włoch, Norwegii i Jugosławii, zgłoszyły oficjalnie udział w iggryskach olimpijskich 1940 r.

BAJTAWSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA

PRYLINSKI

WARSZAWA JERUZOLIMSKA 27

20-LECIE utworzenia Państwowej Administracji Farmaceutycznej

10 listopada odbędzie się w Warszawie, zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne, uroczyste posiedzenie, poświęcone 20-leciu utworzenia Państwowej Administracji Farmaceutycznej.

TOWARZYSTWO AKCYJNE ZAKŁADÓW HUTNICZYCH

„Huta Bankowa”

Kapitał zakładowy: 50.000.000 franków.
Siedziba główna: 91 ulica Saint-Lazare w Paryżu.
Rejestr handlowy: Seine Nr. 136.766.

Niniejszem zwołuje się Pp. Akcjonariuszów Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa” na Zwyczajne Roczne Walne Zebranie, odbyć się mające w piątek, dnia 23 grudnia 1938 r., o godzinie 10 minut 30 rano w jednej z sal Domu Czemni przy ul. Saint-Dominique Nr. 23-bis w Paryżu.

Przedmiotem obrad tego zebrania będą:

- 1) Sprawozdania Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1937 — 1938;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie Bilansu i Rachunków za tenże rok operacyjny;
- 3) Udzielenie absolutorium zmarłemu Członkowi Rady;
- 4) Wybór Członka Rady;
- 5) Wybór jednego lub więcej członków Komisji Rewizyjnej i ustalenie wysokości ich wynagrodzenia;
- 6) Udzielenie upoważnień członkom Rady Zarządzającej w myśl art. 40 Ustawy z dnia 24 lipca 1887 roku;
- 7) Ewentualne wolne wnioski.

W myśl artykułu 30 Statutu, aby uczestniczyć w zebraniu osobście lub przez swojego przedstawiciela, Akcjonariusze, posiadający przynajmniej dziesięć akcji oraz Akcjonariusze, posiadający mniej, niż dziesięć akcji, którzy pragnęliby skorzystać z możliwości grupowania, przewidzianego ustawą, winni złożyć swoje akcje na okaziciela, 16 dni przed terminem Zebrania do kas:

Banque de l'Union Parisienne, 6, Boulevard Haussmann w Paryżu;
Credit Lyonnais, 19, Boulevard des Italiens w Paryżu, oraz do kas wszystkich Agentur i Oddziałów tej instytucji kredytowej we Francji.

Co się tyczy akcji imiennych, to złożenie ich zostało dokonane już przez sam fakt wpisania ich do rejestru Towarzystwa.

Karty na prawo uczestniczenia w Zebraniu zostaną doręczone Pp. Akcjonariuszom na ich żądanie, po wypełnieniu odnośnych formalności, niezbędnych dla wzięcia udziału w Walnym Zebraniu.

Rada Zarządzająca.

Sesja Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków

Najbliższa, 5-ta kolej, sesja Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków w Zagranicy odbędzie się w dniach 15 i 16 stycznia 1938 r.

Na sesji rozpatrzone zostaną sprawy, związane z programem III-go Zjazdu Polaków w Zagranicy, strukturalizacji organizacji, oraz powołaniem komitetu organizacyjnego zjazdu. Obrady sesji przewidywają również wybór prezydium Rady Naczelnej oraz pozostałych władz Św. Zw. Polaków w Zagranicy.

WARSZAWA II (Mokotów)

8.45 Program Warszawy II. 14.30 Zespół Jana Rózewicza. 15.30 Muzyka polska w imięjreprezacji obcych artystów (płyty). 16.25 Polska muzyka taneczna (płyty). 17.20 Koncert muzyki polskiej. 22.45 Recital Spięszczy. 23.00 Polska muzyka nowoczesna — płyty.

KRÓTKOPALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „11 Listopada” — 0.50 „Wojsko polskie w pieśni ludowej”. 1.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.40 „Polska powstała, by żyć” — płk. K. 1.50 „Symfonia Polski Odrodzonej”.

WARSZAWA I (Rasya)

6.30 „11 Listopada” (płesni i krótkie wspomnienia historyczne). 6.42 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady”. 8.15 Muzyka polska. 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski (transmisje). „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — audycja zbiorowa. 6.00 „Dzień wolności — dzień radości” — koncert rozrywkowy. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej. 19.00 Przemówienie. 19.15 Polska muzyka. 20.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. 22.15 „Wielkość, temu nazwę twą przydadno” — audycja literacko-muzyczna.

PIĄTEK, 11 Listopada WARSZAWA I (Rasya)

6.30 „11 Listopada” (płesni i krótkie wspomnienia historyczne). 6.42 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady”. 8.15 Muzyka polska. 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski (transmisje). „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — audycja zbiorowa. 6.00 „Dzień wolności — dzień radości” — koncert rozrywkowy. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej. 19.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. 22.15 „Wielkość, temu nazwę twą przydadno” — audycja literacko-muzyczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

8.45 Program Warszawy II. 14.30 Zespół Jana Rózewicza. 15.30 Muzyka polska w imięjreprezacji obcych artystów (płyty). 16.25 Polska muzyka taneczna (płyty). 17.20 Koncert muzyki polskiej. 22.45 Recital Spięszczy. 23.00 Polska muzyka nowoczesna — płyty.

KRÓTKOPALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „11 Listopada” — 0.50 „Wojsko polskie w pieśni ludowej”. 1.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.40 „Polska powstała, by żyć” — płk. K. 1.50 „Symfonia Polski Odrodzonej”.

WARSZAWA I (Rasya)

6.30 „11 Listopada” (płesni i krótkie wspomnienia historyczne). 6.42 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady”. 8.15 Muzyka polska. 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski (transmisje). „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — audycja zbiorowa. 6.00 „Dzień wolności — dzień radości” — koncert rozrywkowy. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej. 19.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. 22.15 „Wielkość, temu nazwę twą przydadno” — audycja literacko-muzyczna.

Proszek od BOLU GŁOWY

WARSZAWA I (Rasya)

6.30 Płesń „Kiedy ranne wstała zorze”. 6.35 Gminastka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przetrwa. 15.00 „Po 20 latach” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.10 Wiadomości giełdowe. 16.15 „Stawka Wola” — pogadanka. 16.35 „Piękna nasza Polska cała” — audycja zbiorowa. 17.35 „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 r.”. 18.05 „Do pracy”. 18.20 „200 lat żołnierza polskiego”. 18.50 Przemówienie P. Prezydenta R. P. 19.15 „Słaskiem Marszałka J. Piłsudskiego”. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 „Pechodnie wieków”. 21.20 Capstrzyk. 22.30 „Spełnione prośbata” — audycja literacka. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05. Koncert propagandowy muzyki polskiej.

Radjo

CZWARTEK, 10 listopada WARSZAWA I (Rasya)

6.30 Płesń „Kiedy ranne wstała zorze”. 6.35 Gminastka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przetrwa. 15.00 „Po 20 latach” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.10 Wiadomości giełdowe. 16.15 „Stawka Wola” — pogadanka. 16.35 „Piękna nasza Polska cała” — audycja zbiorowa. 17.35 „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 r.”. 18.05 „Do pracy”. 18.20 „200 lat żołnierza polskiego”. 18.50 Przemówienie P. Prezydenta R. P. 19.15 „Słaskiem Marszałka J. Piłsudskiego”. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 „Pechodnie wieków”. 21.20 Capstrzyk. 22.30 „Spełnione prośbata” — audycja literacka. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05. Koncert propagandowy muzyki polskiej.

CZWARTEK, 10 listopada WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 „Po 20 latach” — pogadanka dla młodzieży. 16.15 „Stawka Wola” — pogadanka dla młodzieży licealnej. 16.35 „Piękna nasza Polska cała” — audycja zbiorowa. 18.20 Przemówienie P. Prezydenta R. P. prof. Iga. Mościckiego. 18.45 „Słaskiem Marszałka Józefa Piłsudskiego” — audycja. 21.00 Pechodnie wieków: „Polska wachodni”. 22.30 Spełnione prośbata — audycja literacka. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Kwintet salony. 15.00 Muzyka polska — koncert popularny (płyty). 16.00. Koncert solistów. 18.45 Audycja informacyjna. 23.00 Zespół Pawła Bynasa.

KRÓTKOPALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Przemówienia P. Prezydenta R. P. 0.20 „Słaskiem Marszałka J. Piłsudskiego” — audycja muzyczna. 0.55 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.05 Dwadzieścia lat temu” — pogadanka. 1.15 Piękna nasza Polska cała — audycja muzyczna. 1.40 Co przyniesła poczta zza oceanu? 1.50 Capstrzyk wolskowy.

PIĄTEK, 11 Listopada WARSZAWA I (Rasya)

6.30 „11 Listopada” (płesni i krótkie wspomnienia historyczne). 6.42 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady”. 8.15 Muzyka polska. 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski (transmisje). „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — audycja zbiorowa. 6.00 „Dzień wolności — dzień radości” — koncert rozrywkowy. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej. 19.00 Przemówienie. 19.15 Polska muzyka. 20.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. 22.15 „Wielkość, temu nazwę twą przydadno” — audycja literacko-muzyczna.

PIĄTEK, 11 Listopada

7.15 Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady. 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski (transmisje). „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — audycja zbiorowa. 6.00 „Dzień wolności — dzień radości” — koncert rozrywkowy. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej. 19.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. 22.15 „Wielkość, temu nazwę twą przydadno” — audycja literacko-muzyczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

8.45 Program Warszawy I. 14.30 Zespół Jana Rózewicza. 15.30 Muzyka polska w imięjreprezacji obcych artystów (płyty). 16.25 Polska muzyka taneczna (płyty). 17.20 Koncert muzyki polskiej. 22.45 Recital Spięszczy. 23.00 Polska muzyka nowoczesna — płyty.

KRÓTKOPALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „11 Listopada” — 0.50 „Wojsko polskie w pieśni ludowej”. 1.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.40 „Polska powstała, by żyć” — płk. K. 1.50 „Symfonia Polski Odrodzonej”.

WARSZAWA I (Rasya)

6.30 „11 Listopada” (płesni i krótkie wspomnienia historyczne). 6.42 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady”. 8.15 Muzyka polska. 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski (transmisje). „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — audycja zbiorowa. 6.00 „Dzień wolności — dzień radości” — koncert rozrywkowy. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej. 19.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. 22.15 „Wielkość, temu nazwę twą przydadno” — audycja literacko-muzyczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

8.45 Program Warszawy I. 14.30 Zespół Jana Rózewicza. 15.30 Muzyka polska w imięjreprezacji obcych artystów (płyty). 16.25 Polska muzyka taneczna (płyty). 17.20 Koncert muzyki polskiej. 22.45 Recital Spięszczy. 23.00 Polska muzyka nowoczesna — płyty.

KRÓTKOPALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „11 Listopada” — 0.50 „Wojsko polskie w pieśni ludowej”. 1.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.40 „Polska powstała, by żyć” — płk. K. 1.50 „Symfonia Polski Odrodzonej”.

Nasze rozmowy z Czytelnikami

WPań P. R., Wilno. Cóż za miły list! Bardzo za niego dziękujemy. Pisze Pan: „Czytelnikiem „Kurjera Polskiego” jestem dopiero od miesiąca. Przyciągnęło mnie hasło: „Prawdę głosi — fałsz piętnuje”. To napozór zrozumiałe hasło wydało mi się w obecnych czasach wprost rewelacyjne. Jakto, więc może jeszcze istnieć w Polsce pismo, któreby głosiło prawdę i mogło piętnować fałsz? — I to bez przeszkód? Nie, nie wydawało mi się to możliwe, zwłaszcza, że przedem czytywałem stałe... inne pismo, które nietylko nie zdradzało podobnych aspiracji, ale (tak mi się przynajmniej zdawało), wprost przeciwnie. Postanowiłem więc przekonać się. I przynajmniej muszę zupełnie bezstronnie — nie rozczarowałem się. Czytam „Kurjer Polski” od deski do deski. Po... innym piśmie sprawił mi dużą ulegę.”

Co do innych spraw, poruszonych w liście Pana — odpowiadamy, jak możemy. Sądzymy, iż w cytowanym przez Pana przemówieniu chodziło przede wszystkim o siłę państwa, a więc o ten czynnik, który na gruncie międzynarodowym gra dzisiaj, jak zresztą zawsze, rolę decydującą. Co do nas, sądzymy mimo to zresztą, iż nawet polityka zagraniczna jakiegokolwiek państwa na daleką metę — nie z punktu widzenia doradczych korzyści — tylko wtedy okazać się może dobra i pożyteczna, o ile jest oparta na trwałych zasadach etycznych. Zgadamy się też zupełnie z Panem, iż nie może być różnych „gatunków” sprawiedliwości, ale że jest sprawiedliwość jedna i nie-

wzruszona... Sądzymy natomiast, prośbę Pana, że polityka realizmu nie jest polityką złą — pod warunkiem oczywiście, aby to był realizm zdrowy i na mądrych przesłankach oparty. „Ro mautyzm” tych, co, jak Pan pisze, walczą o Polskę, też był mimo wszystko oparty o bardzo realne rachuby i prze widywania. Można sprawami państwowymi kierować ku temu czy innemu celowi, o to lub co innego walczą — nie sposób, jednak przeciw budować tego państwa na nierealnym gruncie mrzonek i fantazji.

WPań Lucjan R., Łuck. Święto 11 listopada jest świętem ogólnym, narodem i państwem w najszerszym i najszybciej się tego słowa znaczeniu. Żadne stronnictwo, żadne ugrupowanie partyjne nie ma prawa dyskutować tego święta na prawy rachunek — i nie sądzimy nawet, aby ktoś to wznosił święto użytkownika śmiał... ku reklamie zasług ugrupowania, do którego należy, lub któremu sprzyja. Dwadzieścia lat wolności! Dwadzieścia lat walki o wielką, niezależną, wolną Polskę — czyż może być chwila radośniejsza i wspanialsza, bardziej jednocząca — a zarazem poważniejsza, bardziej imperatywnie zmuszająca do obrachunku tego, co już zostało osiągnięte i do zastanowienia się nad tem, co dalej być powinno.

Pani Marja K., Warszawa. Podziękujemy całkiem Pani zastrzeżenia. Od pierwszej chwili, kiedy kuratorjum brzeskie, a wraz z niem Polska Akademia Literatury wystąpiły z projek-

tem publicznych konkursów z nagrodami za najlepszą wypracowanie polonistyczne — podkreślaliśmy szkodliwość tej koncepcji. Uważamy, iż krzewienie zamilowania do literatury polskiej jest świętym obowiązkiem każdej szkoły i że sprawa nauczania młodzieży polskiej dobrze pisać po polsku jest jej niemiętnie ważnym zadaniem. Od tego jednak do turniejów piśmiennictwa szkolnego pod wysokim protektoratem Akademii, turniejów z wręczaniem publicznie nagród — droga jest bardzo daleka. Najlepsza to, zdaniem naszym, droga do krzewienia... niebezpiecznego grafomaństwa, tej prawdziwej plagii naszego życia literackiego. Każde przecież dyletantko, które za dobre wypracowanie dostanie nagrodę Akademii, będzie się uważało za co najmniej skończoną literatkę. A jakie perturbacje takie konkursy wprowadzają w normalne życie szkolne — o tem wie Pani najlepiej na podstawie doświadczeń z Pani własną córką. Konkurs polonistyczny kosztował Pani córkę moc wysiłku i nerwów — do tego bez żadnego rezultatu, pozostawiając w jej młodej duszy osad rozczarowania i zwątpienia co do swoich możliwości. Trzeba jej to przędko wyperswadować, jak najprędzej. Matura już za pasem — trzeba myśleć o ważniejszych sprawach, niż o konkursie polonistycznym. To dobre dla pań z Akademii — nie dla poważnych uczniów i uczennic, zdających sobie sprawę z tego, jakie są ich obowiązki szkolne i czego żąda od nich poważna szkoła.

tem publicznych konkursów z nagrodami za najlepszą wypracowanie polonistyczne — podkreślaliśmy szkodliwość tej koncepcji. Uważamy, iż krzewienie zamilowania do literatury polskiej jest świętym obowiązkiem każdej szkoły i że sprawa nauczania młodzie

Ks. M. Petznik Pastor

Soli Deo Gloria!

Dwadzieścia lat temu t. j. 11 listopada 1918 r. skończyło się przeszło stuletnia niewola naszej Ojczyzny. Dzień ten był dniem ostatecznego wyzwolenia Polski. Od tąd Polska zaczęła żyć samodzielnym życiem. Dzień 11 listopada to święto radosne, święto naszego zmartwychwstania, święto odrodzenia naszego Państwa. Od tego dnia datuje się historia Niepodległego Państwa Polskiego, związana na zawsze z nazwiskiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Twórcy Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej. On to bowiem pracą swego życia przygotował i stworzył warunki dla urzeczywistnienia tego, o czym marzyły i o co walczyły cztery pokolenia. Święto 11 listopada zespala myśli i uczucia całego narodu. Rok rocznie w dniu tym patrzymy po za siebie, dokonujemy przeglądu prac, sporządzony bilans dorobku ogólnego. Ten rzut oka wstecz nastraja nas wszystkich optymistycznie. Dwudziestolecie Niepodległości obchodzimy w tym roku razem z naszymi braćmi z za Olzy. Radość napienia serca nasze. Wró-

Teatr Malickiej w Piotrkowie

Po sukcesach w Warszawie w uroczej komedii Aschera „Odrobina miłości” wystąpi w w Piotrkowie dnia 16 bm. o godzinie 8.30 wieczorem.

Komedie adaptował Leopold Brodziński tłumacz „Rose Marie — Pepiny”, „Kobiety, która niczego nie chce” i autor „Jachtu miłości”, oraz „Na fali eteru”.

Na czele zespołu wystąpią: uroczą gwiazda Ina Benita, tancerka opery Chicagowskiej i wodewilistka Lusia Nesterówna, filar operetki wiedeńskiej i warszawskiej Wojciech Ruskowski, oraz ulubieniec amant filmowy Włodzimierz Łoziński.

ciła do Macierzy stara piastowska ziemia, okupowana dotychczas przez niedobrego sąsiada; cała Polska jednoczy się w radosnej świadomości; teraz wiesznie razem. W dzień 11 listopada zespoliły się serca polskie w jedno ognisko dumy i radości. Nie tylko radość napienia serca nasze, ale uczucia wdzięczności odzywają się dzisiaj. Tyle miłosierdzia okazał nam Bóg, niech będzie cześć i

chwała Jemu po wszystkie czasy. Soli Deo Gloria!

Nabożeństwo uroczyste 11 listopada o godzinie 10 ej rano odbędzie się w parafialnym kościele ewangelickim w Piotrkowie nabożeństwo uroczyste z racji Święta Niepodległości, o czym powiadamia swoich wiernych jak również młodzież szkolną miejscowy Ksiądz Pastor

Komunikat

Z okazji dwudziestolecia Niepodległości Ministerstwa Poczty i Telegrafów wydaje na dzień 11 listopada r. b. ozdobne karty ze znaczkami pocztowymi „serii historycznej” oraz wprowadza w urządzenie pocztowym 1 okolicznościowy datownik pocztowy.

Ozdobny karnet będzie zawierać cztery znaczki po 25 gr. podobiznami Prezydentów R.P. G. Narutowicza i I. Mościckiego oraz Marszałków J. Piłsudskiego i E. Śmigłego Rydza, znaczki pocztowe serii historycznej w wartościach 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50, 55, 75 gr., 1 zł. 2 zł. 3 zł., znaczki dla Poczty Polskiej w Gdańsku w wartościach 5, 15, 25 i 55 gr.

Wymienione znaczki skasowane będą wspólnym datownikiem urzędu pocztowego Warszawy 1.

Cena takiego karnetu wynosi 11.50 zł. pus 80 gr. za przesyłkę poleconą dla nabywców zamiejscowych.

Zamówienia oraz wpłaty należności za karnety przyjmować będzie up. Warszawa 1 (dział filatelistyczny) tylko do dnia 10 listopada r. b.

Ponadto w dniu 11 listopada r. b. w godz. 9 do 11 urzęd. Warszawa 1 będzie stemplował przesyłki i znaczki na żądanie zgłaszających się okolicznościowym datownikiem.

Męczelnik Urzędu
Jan Balicki.

Zawiadamiam P.T. Klientelę, że skład manufaktury

„Tekstyl” Właśc. p.f. **A. TOREBERG**

Piotrków Trybunalski, ul. Toruńska 1

zaopatrzonej został na nadchodzący sezon jesienno-zimowy w najbogatszy wybór **materiałów męskich i damskich** z pierwszorzędnym fabryk krajowych bielskich i tomaszowskich, Jankowskiego, „Astra”, „Szora” i t.d.

Najbogatsze i najmodniejsze wzory i desenie materiałów ubraniowych i paltotowych!!!

Najlepsze gatunki szewiotów i kamgarnów!!!

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!!!

UWAGA: Dla PP. Urzędników i Urzędników specjalne zniżki i najdogodniejsze warunki spłaty.

Bogaty wybór materiałów uczniowskich na palta i mundurki szkolne.

Polecając się łaskawym względem P. T. Klienteli, pozostaję z poważaniem **A. TOREBERG**

Wybory do rad miejskich odbędą się w styczniu lub lutym

W najbliższych dniach zostaną rozpisane wybory do rad gromadzkich na terenie powiatu piotrkowskiego. W związku z tym poszczególne ugrupowania polityczne czynią już energiczne przygotowania. Wybory te — według opinii samorządowców — będą miały bardzo duże znaczenie dla życia społecznego, a przeprowadzenie ich nasuwa poważne trudności natury technicznej.

Powiat piotrkowski liczy 387 gromad, z pośród których w 342 przeprowadzone będą wybory do rad gromadzkich. Gromady te liczą ponad 200 mieszkańców. W pozostałych osiedlach będą przeprowadzone wybory do gminnych kolegiów wyborczych na tych samych zasadach, jakie obowiązują przy wyborach do rad gromadzkich.

Po ukończeniu wyborów do rad gromadzkich zarządzone zostaną wybory do rad gminnych i powiatowych.

3200 mtr. kw. jezdni Rekordowe tempo prac na robotach publicznych w Piotrkowie

Zarząd Miejski w Piotrkowie w ub. środę przystąpił do przebudowania nawierzchni principalnej ulicy — Słowackiego. Wobec tego, że roboty publiczne w Piotrkowie kończą się z dniem 10 bm. — jezdni ta zostanie na dzień ten wyłożona, czyli w ciągu paru dni robotnicy w liczbie około 200 rozkopali stary bruk i ułożyli nowy z kostki bitumicznej od Placu Kościuszki do ul. Sienkiewicza, co stanowi przestrzeń 3200 mtr. kw. Jest to rekordowe tempo prac, nie notowane dotychczas w Polsce na robotach publicznych.

UNIEWAŻNIA SIĘ, zagubiony dowód osobisty, wydany przez Urząd gminy Krzyżanów oraz książeczkę wojskową przez P. K. U. Piotrków Tryb. D. Tenenbaum.

DZIENNIK RADIOWY

Koncerty Radiowe w Święto Niepodległości

Program koncertów radiowych w przeddzień Święta i w Dniu 11 listopada przyniosą wyłącznie muzykę polską. W czwartek o godzinie 16.35 w audycji p. t. „Piękna nasza Polska cała” rozbrzmiewać będą ze wszystkich rozgłośni melodie różnych dzielnic polskich. Żołnierzowi polskiemu poświęcona została muzyczno-słowna audycja o godzinie 19.30 w opracowaniu Mariana Obsta i Stanisława Wasylewskiego, a zatytułowana „200 lat żołnierza polskiego”. O godzinie 18.45 orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga oraz soliści wykonają suitę Mariana Rudnickiego „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Utwór ten wykonany zostanie po raz pierwszy. Jest to jakby muzyczny obraz życia Marszałka, począwszy od jego dzieciństwa poprzez okres walki przedwojennej i Sybiru, poprzez walki Legionowe aż do zdobycia Niepodległości.

Śmierć Marszałka i jego apoteozę kończą utwór. Wieczorem o godzinie 22.50 nadany zostanie psalm Nowowiejskiego „Ojczyzna” w wykonaniu orkiestry symfonicznej Rozgłośni Poznańskiej i Zjednoczonych Chórów pod dyrykcją kompozytora. O godzinie 23.00 odbędzie się wielki koncert propagandowy z udziałem Ewy Bandrowskiej — Turskiej. Piątkowe audycje rozpoczną pieśń „Bogurodzica” oraz Hymn Narodowy. O godzinie 7.15 program zawiera audycję muzyczną, która obejmie piosenki żołnierskie „Od Mazurka Dąbrowskiego do Pierwszej Brygady”. Żołnierzowi poświęcona jest również o godzinie 14.30 audycja zatytułowana „Wojsko polskie w pieśni ludowej”. O godzinie 16.00 program zapowiada wielki koncert rozrywkowy „Dzień wolności — dzień radości” transmitowany z sali Domu Katolickiego „Roma” w wykonaniu zwiększonej orkiestry Feliksa Dzierżanowskiego, W. Wermińskiej, J. Klimaczeńskiego, Chóru Zaremby, Mariusza Maszyńskiego i Henryka Ładosza. O godzinie 20.00 transmituje Polskie Radio z Filharmonii Warszawskiej uroczysty koncert w wykonaniu połączonych orkiestr radia i Filharmonii, oraz Chóru P. R. pod dyrekcją Fitelberga z udziałem śpiewaków Stanisława Zawadzkiej i Maurycego Janowskiego, oraz pianistów Henryka Sztompki i Zygmunta Dygata. Koncert rozpocznie się wykonaniem pieśni „Bogurodzica”, Hymnu Narodowego, i „Pierwszej Brygady”. W dalszym ciągu koncertu program przyniesie dzieła Chopina, Paderewskiego, Moniuszki, i Szymanowskiego. Koncert ten biorą do swych programów rozgłośni zagraniczne: Budapeszt, Tallin oraz sieć rozgłośni amerykańskich N. B. C.



Komunikat

Zarząd Miejski podaje niniejszym do publicznej wiadomości, Łaźnia Miejska z powodu remontu nie będzie czynna w dniu 10 listopada 1938 r.



Kwiaty sztuczne do wazonów i dekoracji Duży wybór Polna 5.



Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednostronny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wiersz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

DOGI-ARLEKINY — rasowe szczeniaki do sprzedania. Piotrków Trybunalski ul. Słowackiego 15, Paweł Podgórski.

Czy jesteś członkiem LOPP

Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru